Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 23 KWIETNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 110

Ratyfikacja traktatu z Niemcami

będzie wstrzymana, póki rząd Rzeszy nie cofnie zwyżki ceł.

Usiłowania posła Rauschera w kierunku złagodzenia zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj rano powrócił do Warszawy z urlopu, spędzonego na Riwjerze poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher i dziś ma być przyjęty przez min. Zaleskiego, ażeby wyjaśnić stanowisko rządu niemieckiego w sprawie znacznej i nagłej podwyżki ceł na importowane do Niemiec produkty rolne.

W kołach poselstwa niemieckiego utrzymują, że poseł Rauscher w rozmowie z min. Zaleskim stwierdził, iż uchwalenie i wprowadzenie przez Niemcy wyższych ceł na produkty rolne nie godzi wcale w interesy importu polskiego, w tych rozmiarach, jak to zrozumiano w Polsce natychmiast po ogłoszeniu uchwały o podwyżce ceł.

Poseł Rauscher ma zwrócić uwagę, że naprzykład import świń z Polski do Niemiec nic nie ucierpi na podwyżce ceł albowiem traktat handlowy gwarantuje Polsce odbiór przez Niemcy pewnego kontyngentu świń i podwyższenie ceł nie może na odbiór tego kontyngentu wpłynąć.

O ile chodzi o stanowisko Polski, to stwierdzić trzeba, że motywy rządu Rzeszy są nierealne, gdyż jeśli nawet nowe cła niemieckie nie wpłyną na zahamowanie importu świń do Niemiec, to

WPŁYNĄ NA ZAHAMOWANIE IMPORTU WSZELKICH INNYCH PRODUKTÓW ROLNYCH I HODOWLANYCH,

a przedewszystkiem tłuszczów i produktów zbożowych.

DLATEGO TEŻ RZĄD POLSKI MUSI OBECNIE WSTRZYMAĆ RATYFIKACJĘ TRAKTATU HANDLOWEGO PRZEZ SEJM,

ażeby rozpatrzyć, jakie szkody dla interesów gospodarczych Polski przyniosły nowe cła niemieckie i ocenić skutki tych zarządzeń, ażeby ewentualnie nakreślić plan wyrównawczy naruszonej przez Niemcy równowagi gospodarczej polsko-niemieckiej, opartej na traktacie handlowym.

Cziczerin nie otrzymał zezwolenia

na wyjazd zagranicę.

Ryga, 22 kwietnia.
(Telegram własny „Republiki").

Z Moskwy donoszą, iż rada komisarzy ludowych postanowiła przedłużyć Cziczerinowi, komisarzowi do spraw zagranicznych urlop, upływający w dniu 29 maja, na przeciąg 6-ciu miesiecy. Natomiast prośba Cziczerina o zezwolenie na wyjazd zagranicę celem poratowania zdrowia, nie została uwzględniona.

Manifestacja monarchistów

hiszpańskich na rzecz króla Alfonsa.

Madryt, 22 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odbyła się tu przy udziale około 30.000 osób, manifestacja na rzecz monarchji. Plac Los Toros, na którym odbywała się manifestacja, przyozdobiono sztandarami hiszpańskiemi. Na wielu lożach widniały napisy: „Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje król!"

W czasie manifestacji wygłosili liczne przemówienia przedstawiciele różnych warstw narodu. Wszyscy sławili monarchję i króla, podkreślając, że jedyną możliwą w Hiszpanji formą rządu jest monarchja oraz stwierdzając, że opiera się ona nie na sile, a na uczuciach ludności, z których czerpie swe soki, dając jej wzamian zapewnienie spokoju i ładu.

Manifestacja zakończyła się okrzykami na cześć Hiszpanji i króla.

Anglik-prezydentem

Banku Międzynarodowego.

Berlin, 22 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

O godz. 17.30 zebrała sie rada administracyjna banku dla wypłat międzynarodowych na swe pierwsze posiedzenie. Po przyjęciu sprawozdania sir Charlesa Addisa o pracach komitetu organizacyjnego rada administracyjna obrała jednogłośnie swym prezydentem przedstawiciela Anglji Mac Garraha. Na stanowisko dyrektora banku wybrano przedstawiciela Francji p. Quysneva.

— Pan prezes rady ministrów, Walery Sławek przyjął w dniu wczorajszymb pana ministra sprawiedliwości Cara.

Wpływy z monopoli wzrastają.

Nadwyżka budżetowa za rok ubiegły wynosi 60 miljonów złotych. — Uruchomienie kredytów na cele budowlane.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wpłaty monopoli państwowych do skarbu państwa wzrosły znacznie. W marcu r. b. wpłata ta wyniosła 83 milj. złotych a w lutym r. b. wyniosła 66 milj. złotych. Najwięcej przynosi skarbowi państwa monopol tytoniowy bo 43 milj. złotych, potem spirytusowy — 31 milj. złotych, zapałczany 4 milj. złotych i loterja 1,8 milj. złotych. Sumy powyższe są czystym zyskiem monopolów państwowych.

★

Według tymczasowych obliczeń ministerstwa skarbu, dochody państwowe za ubiegły rok budżetowy 1929/30 wyniosły 3,030.674.000 zł. a wydatki 2,970.742.000 zł. Osiągnieta nadwyżka wynosi zatem 59.932.000 zł. Wobec tego, jednakże, że na podstawie rozporządzenia ministra skarbu wszystkie niewyzyskane w poprzednim roku budżetowym kredyty na cele budowlane będą uruchomione w tym roku łacznie z kredytami zawartemi na cele budowlane w nowym budżecie, bedzie musiało zejść z sumy nadwyżki około 20 milj. złotych. Netto nadwyżka zatem wyniesie za rok 1929/30 około 40 mili. zł. Nadwyżka za poprzedni rok budżetowy, t. j. 1928/29 wyniosła 169 mili. zł. Nadwyżka budżetu roku ubiegłego jest zatem mniejsza o 129 milj. zł. aniżeli nadwyżka roku poprzedniego. To zmniejszenie nadwyżki tłumaczy się podwyższeniem pensyj urzędniczych przez wypłacenie dodatku mieszkaniowego, dalej przez wypłacenie wydatków na oprocentowanie i spłaty długów państwowych i podwyższenie wydatków na zapomogi dla bezrobotnych. Ta ostatnia pozycja wyniosła 29 milj. zł.

Podpisanie układu morskiego.

Mac Donald podkreśla przyjaźń anglo-amerykańską. — Francja narazie nie redukuje zbrojeń morskich.

Londyn, 22 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Punktualnie o godz 12.30 Mac Donald otworzył plenarne posiedzenie konferencji morskiej. Premjer streścił na wstępie osiągnięte rezultaty, poczem zaznaczył, że w dniu dzisiejszym rozstają się wszyscy w duchu gotowej do czynu dobrej woli. W porównaniu z wynikami konferencji waszyngtońskiej i genewskiej, mówił premjer, uczyniliśmy znaczny krok naprzód, wykazaliśmy, że

groźba zbrojeń może być uchylona drogą traktatu.

Traktat 3-ch mocarstw jest wielkim sukcesem Anglji. Mac Donald przypomniał, że delegaci francuscy musieli zajmować się licznemi kwestjami politycznemi, które odrywały ich od konferencji. Premjer wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Grandiego, dodając że włosi mieli trudną rolę do odegrania na konferencji, współdziałali jednak z jej pracami ze wszech miar, jakkolwiek nie mogli przystąpić do dyskusji w sprawie cyfr.

Z kolei zabrał głos Stimson, zaznaczając m. in., iż traktat ustala stosunki morskie Stanów Zjednoczonych z angielskiem dommonwealth na podstawie słusznej i trwałej oraz stosunki morskie z dobrym sąsiadem stanów Zjednoczonych — Japonją.

Traktat ten ugruntował się i wzmocnił przyjaźń Stanów Zjednoczonych z tym wielkim narodem, z którym zgodnie Stany Zjednoczone oceniają traktat jako postęp i stabilizację stosunków na Dalekim Wschodzie. Jestem szczęśliwy — mówił Stimson — wiedząc, iż Francja i Italja kontynuują rozmowy w nadziei przyłączenia się do układu 5-ciu mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Z kolei zabrał głos Briand, przypominając memorandum francuskie, które domagało się, ażeby przyszły układ w sprawie rozbrojenia był poprzedzony układem politycznym. Francja działała nie z motywów egoistycznych, lecz w interesie wszystkich narodów Nie żądała ona nigdy, ani też nie szukała gwarancyj dla siebie samej.

Mimo chwilowej przerwy w pracach nad organizacją bezpieczeństwa w Genewie oraz ciężkich obowiązków wojskowych, jakie ma do spełnienia w licznych krajach zamorskich Francja nie wahała się zredukować zbrojeń do rozmiarów, na jakie pozwala jej bezpieczeństwo.

Ofenzywa Forda na Europę.

Wielka fabryka w Kolonji zatrudni 50 tysięcy robotników.

Berlin, 22 kwietnia.

Z Kolonji donoszą, że Henryk Ford nabył tam olbrzymie tereny, na których zamierza wybudować fabrykę samochodów

W przyszłości kolońska fabryka Forda zatrudniać będzie 50.000 robotników i ma konkurować z nabytemi niedawno przez General Motors zakładami Oppla z Rüsselsheim.

Fabryka ta zaopatrywać ma w Fordy nietylko całe Niemcy, lecz również szereg innych państw, szczególnie wschodnio-europejskich.

Na uroczyste otwarcie spodziewany jest przyjazd Forda, który z Kolonji uda się następnie do Berlina, Wiednia oraz Turcji, gdzie amerykański król samochodów przeprowadzać ma rokowania w sprawie zorganizowania swoich filji.

Zwrot na prawo w Niemczech.

Antypolska polityka gabinetu Brüninga. — Budowa nowego pancernika.

Demokraci niemieccy przeciw rozbudowie floty.

BERLIN, 22 kwietnia.

Niemiecka prasa demokratyczna rozpoczęła ożywioną kampanję przeciw podwziętej uchwale przez niemiecką radę związkową budowy pancernika „B" i wstawienia w tym celu do budżetu sumy 3 milj. mk. jako pierwszej raty. Pancernik kosztować będzie około 75 milj. marek. Pisma jak „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" dowodzą, że uchwała rady związkowej zapaść musiała po uprzedniem porozumieniu się z rządem Rzeszy, który przez to naruszył swój program i nie dopełnił przyrzeczenia prowadzenia polityki jaknajdalej posuniętej oszczędności.

Na tem samem posiedzeniu rada związkowa uchwaliła 1 milj. mk. na akcję dożywiania dzieci szkolnych. Ponieważ przy dawniejszem głosowaniu nad budową pancernika „A" ta sama rada związkowa odrzuciła wniosek o wyasygnowanie 5 milj. mk. na akcje dożywiania, co spotkało się swego czasu z ostrą krytyką całej prasy republikańskiej, zatem obecna jej uchwała posiada charakter demonstracyjny celem utrudnienia kampanji prasowej przeciw budowie pancernika „B".

Odnośnie stanowiska poszczególnych partyj wiadomem jest, jak donosi biuro prasowe partji demokratycznej w Reichstagu, stojącej na gruncie pierwotnego przedłożenia rządowego iż wypowie się przeciw budowie pancernika.

BERLIN, 22 kwietnia.

Z Hamburga donoszą, że zarząd młodzieży demokratycznej wystosował do wicekanclerza Dietricha i do frakcji demokratycznej Reichstagu usilną prośbę, aby uczynili wszystko celem niedopuszczenia do budowy pancernika „B".

★

Paryż, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik „Le Temps" poświeca swój poniedziałkowy artykuł wstępny omówieniu nowej polityki Niemiec, podkreślając jej wyraźną ewolucję na prawo i bezwzględne skłanianie się ku nacjonalistom. Dziennik zaznacza, że ewolucja ta jest z punktu widzenia polsko-niemieckich stosunków szczególnie niebezpieczna. Wiadomo przecież, z jaką zaciętością prawica niemiecka zwalczała polsko-niemiecką umowę likwidacyjną i jakie przeszkody stawiała zawarciu traktatu handlowego. Dlatego też politycy mają prawo niepokoić się z racji zwrotu polityki niemieckiej. Dziennik zaznacza w konkluzji, że demokraci i członkowie katolickiego centrum powinni zastanowić się nad tem, czy posunięcie się na prawo gabinetu Brüninga da się pogodzić z polityką obrony republiki i pokoju, z polityką, która dotychczas przeważała po tamtej stronie Renu i czy zechcą oni wziąć na siebie część odpowiedzialności za podobną politykę.

Co będzie z rozejmem celnym?

Rządy nie myślą o zniesieniu barjer celnych.

Paryż, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dzienniku „Le Journal des Debats" znany pisarz polityczny, August Gauvain omawia sytuację, w jakiej znajdują się stosunki polsko-niemieckie wobec zamierzonej wspólnej europejskiej akcji ekonomicznej. Autor artykułu zaznacza, że polepszenie się stosunków polsko-niemieckich, które witano z zadowoleniem w marcu z okazji podpisania traktatu handlowego, jest obecnie mocno narażone na szwank przez przyjęcie przez Reichstag podwyżki stawek celnych na produkty rolne.

Gauvain przypomina, że pod koniec narad konferencji w sprawie rozejmu celnego w Genewie kilka państw reprezentowanych na tej konferencji, uzależniło swoje ostateczne przystąpienie do opracowanej konwencji od warunku, że stawki celne po zamknięciu konferencji nie zostaną podniesione. *Otóż Niemcy stawki te obecnie podniosły, a za ich przykładem pójdą prawdopodobnie jeszcze inne państwa.*

Powstaje więc pytanie, co się wówczas stanie z projektem rozejmu celnego? Co się również stanie z projektami pacyfikacji przy pomocy ugody gospodarczej.

Z niecierpliwością wszyscy oczekują projektu Stanów Zjednoczonych Europy, który Briand zobowiązał się przedłożyć Radzie Ligi Narodów w takim terminie, aby zgromadzenie Ligi Narodów mogło rozpatrzyć ten projekt we wrześniu.

Briand zaznaczył wprawdzie z wielką ostrożnością, że będzie to tylko zawiązek unji gospodarczej, jednak pożądanem byłoby wiedzieć, w jaki sposób chciałby on urzeczywistnić ten zawiązek ograniczonej unji. Jeżeli wynalazł on skuteczny na to sposób, to należy go niezwłocznie ujawnić, gdyż

RZĄDY ZDAJĄ SIĘ RACZEJ SKŁANIAĆ KU PODNIESIENIU, NIŻ KU OBNIŻENIU BARJER CELNYCH.

Katastrofalna powódź w Indjach.

Połączenia telefoniczne i kolejowe zerwane.

LONDYN, 22 kwietnia.

(Telegram własny „Republiki").

Katastrofalna powódź, która nawiedziła obszar między Monbasa a Neuronig (Indje), zahamowała całkowicie ruch kolejowy na tym odcinku.

Tor kolejowy został zupełnie podmyty.

Szkody wynikłe na skutek tej powodzi są olbrzymie, w wielu miejscach zostały zerwane połączenia telefoniczne.

Celem utrzymania komunikacji z głównem miastem Neurobi, został zbudowany prowizoryczny most. Tak strasznej katastrofy nie pamiętają od 1921 roku.

Ameryka ogranicza imigrację

wskutek wzrostu bezrobocia.

NOWY JORK, 22 kwietnia.

Na wniosek sen. Blacka senat amerykański uchwalił zmniejszyć kwotę imigrantów o 20 proc., co stanowi około 30.000 rocznie.

Roczny kontyngent imigrantów wynosić będzie obecnie około 120.000 osób. W odpowiednim stosunku zmniejszone będą również kwoty emigrantów z poszczególnych krajów europejskich.

Uchwała ta spowodowana została w pierwszym rzędzie stałym wzrostem bezrobocia w Stanach, a równocześnie jest spełnieniem zapowiedzi przedwyborczych prezydenta Hoovera.

Dantejskie sceny w więzieniu

podczas pożaru.

COLUMBUS, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie pożaru tutejszego więzienia rozgrywały się okropne sceny. W celach rozległo się wycie więźniów, którzy dobijali się gwałtownie do zamkniętych drzwi. Istnieje przypuszczenie, że pożar podłożyła w kilku miejscach zbrodnicza ręka. Ze względów ostrożności wysłano na miejsce wypadku oddział złożony z 1500 żołnierzy, zaopatrzonych w kulomioty i gazy łzawiące. Pewne dane wskazują na to, że niektórzy więźniowie ułatwiali rozszerzanie się ognia. Węże gumowe straży pożarnej były pocięte, a do 4-ch strażaków dano strzały. Około północy żołnierze oraz straż więzienna zdołali przeprowadzić kontrolę kilku tysięcy więźniów.

Masowe aresztowania komunistów,

powracających z krwawej wyprawy w Lipsku.

Berlin, 22 kwietnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec krwawych zajść podczas niedzielnych demonstracyj komunistycznych w Lipsku, prezydjum policji zakazało odbywania wszelkich pochodów publicznych. W poniedziałek patrole policyjne, krążące po ulicach miasta, atakowane były przez cały dzień przez lotne oddziały komunistów, przyczem w dzielnicach robotniczych dochodziło kilkakrotnie do starć i wymiany strzałów. Tegoż dnia policja w poszczególnych miastach Rzeszy, z których przybyły na zjazd lipski delegacje młodzieży komunistycznej, obsadziła dworce kolejowe, przeprowadzając u powracających uczestników zjazdu ścisłą rewizję. Główna uwaga zwrócona została na Berlin, skąd na zjazd młodzieży komunistycznej wyjechało do Lipska przeszło 3000 delegatów.

Policja berlińska zatrzymała na jednej z szos podmiejskich Berlina 60 samochodów ciężarowych, wiozących delegatów z Lipska. Dwóch z nich podejrzanych o udział w zamordowaniu kapitana policji lipskiej aresztowano. Również w Halle policja aresztowała około 100 uczestników zjazdu, konfiskując znalezioną u nich broń.

Zakaz urządzania

pokazów hypnotyzerskich

Warszawa, 22 kwietnia.

Min. spraw wewn. wydało zarządzenie na zasadzie którego władze administracyjne nie będą wydawały w przyszłości zezwoleń na urządzenie publicznych pokazów połączonych z eksperymentami hypnotyzerskiemi.

Zarządzenie motywowane jest tem, że tego rodzaju seanse wyrządzają szkody na zdrowiu uczestników.

Przędzalnia Margulisa w Białymstoku

spłonęła doszczętnie.

BIAŁYSTOK, 22 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W pierwszy dzień świąt spaliła się tu przędzalnia i tkalnia p. f. Margulis, Gerson i in. Straty obliczają na ok. 400 tys. złotych.

Idziemy ku poprawie.

Według twierdzenia ekonomistów, popartego szeregiem zjawisk i argumentów, horyzont gospodarczy znajduje się już w punkcie kulminacyjnym zachmurzenia i niebawem zacznie się on wypogadzać.

Jest to zresztą zupełnie naturalne. Organizm gospodarczy, tak jak każdy inny, sam przez się reaguje przeciwko trawiącej go chorobie, to też, podobnie jak w naturze — po długotrwałej słocie następuje zwykle pogoda — w życiu gospodarczem, po dłuższej depresji, musi nastąpić okres wzmożenia ruchu i inicjatywy. Tempo ruchu gospodarczego niewątpliwie w dużej mierze zależy także od psychicznego nastroju i energji społeczeństwa. A że barometr nastrojów i energji mas społecznych — szczególnie u nas — wykazuje olbrzymie wahania, to też i napięcie ruchu gospodarczego, które w dodatku ulega wpływom ubocznym, zagranicznym — poddaje się prawu wahania, przechodząc od najwyższe go stopnia do najniższego, aby znów podnieść swój wskaźnik ku górze — i t. d.

Jakie są oznaki poprawy sytuacji gospodarczej? Generalną oznaką jest sam fakt, że **poprawy tej wszyscy jaknajgorręcej pragną.** Przesilenie trwało zbyt długo i zbytnio zmęczyło wszystkich. Ludzie pragną ruchu, zmienili gruntownie poglądy i przekonania w stosunku do bardzo wielu zagadnień natury gospodarczej. Zupełnie inaczej niż np. dwa lata temu, patrzy dziś mieszczuch na chłopa, urzędnik na kupca lub rzemieślnika. Ciężka dola i biednych i bogatych napędziła zarówno jednym jak i drugim do głowy **trochę objektywizmu.** Jest to bardzo wielka rzecz i jeśli pod wpływem kryzysu gospodarczego proces ten ustabilizuje naszą większą wyrozumiałość w sprawach gospodarczych — to byłby do wód, że szkoła taka była nam potrzebna. Obecnie nawet największy ignorant ma na uwadze tę wielką prawdę, że gdyby stan taki, jak obecny potrwał zbyt długo, może i on, choćby najlepiej sytuowany, **znaleźć się w sytuacji „bez wyjścia".**

Zresztą i pora roku musi wywołać uzasadnione nadzieje. Kredyt, chociaż nie jest on jeszcze zbyt tani, jednakże **jest tańszy znacznie** (w Polsce i w świecie) **niż przed rozpoczęciem kryzysu.** Kryzys odbił się dodatnio na naszym bilansie handlowym, co w dużej mierze wykorzystał też Bank Polski, gromadząc swe zapasy. Dość powiedzieć, iż za pas samego złota, który jeszcze w roku 1928 wynosił 615 miljonów złotych, w pierwszym kwartale 1930 osiągnął — 845 miljonów! Rosną więc zapasy złota, wzmaga się ilość obiegowego pieniądza. Równocześnie przestaje już Europie imponować dolar. Europa zgromadziła już dużo złota! Jeszcze w r. 1927 Stany Zj. A. P. posiadały około 65 proc światowych zapasów złota, obecnie mają 35 proc., podczas gdy Europa osiągnęła już około 40 proc. światowych zapasów złota (43.260 miljonów zł.!).

Zrobi się więc „ruch" w Europie — i Polska nie będzie odosobniona. Złoto nie będzie przecież bezczynnie leżeć, a po je go dobroczynny wpływ bliżej nam będzie sięgnąć w promieniu Europy, niż za Atlantyk.

Ale, niestety, w tej chwili nasze życie gospodarcze podobne jest jeszcze do przymarzniętych do śniegu sani: potrzeba szczególnego wysiłku, aby je ruszyć z miejsca, poczem łatwiej je już konim pociągnąć. I na ten temat niestety niema ani w społeczeństwie, ani w sferach rządzących jednolitej opinji. Rząd, a zwłaszcza p. minister skarbu, swoją ostrożność w organizowaniu tego wysiłku **posuwa zbyt daleko** i, o ile wiemy, jest on zdania, że z wszelkiemi inwestycjami — które właśnie mogłyby ruszyć życie gospodarcze — trzeba jeszcze zaczekać...

Tymczasem, nie kto inny jak prof. **Krzyżanowski**, pierwszorzędny znawca naszej sytuacji gospodarczej, w swojej ostatniej publikacji na łamach „Przeglądu Gospodarczego" wyraża pogląd, że mimo słabego tempa dochodów skarbu państwa, **rząd byłby w możności rzucić na cele uruchomienia życia gospodarczego część swych rezerw skarbowych,** co oczywiście mogłoby się w dość szybkim czasie odbić dodatnio także na wpływach skarbu, zwłaszcza jeśli chodzi o koleje, monopole i t. p. Prof. Krzyżanowski jest wprawdzie przeciwnikiem robienia inwestycyj za pieniądze podatkowe, — uważa, że **zmniejszenie podatków byłoby najlepszą inwestycją**, ale wyraża zdanie, że z samej tylko sprzedaży akcyj Banku Polskiego rząd może uzyskać 80 miljonów zł., ponadto z zapasów kasowych mógłby bez obawy użyć 60—70 miljonów — i te sumy umiejętnie obrócone pozwoliłyby na przerwanie kryzysu gospodarczego przynajmniej na okres najbliższy.

Do tego należy dodać, że jeśli oznaki, o których mówiliśmy wyżej, wskazują na zasadniczą zmianę konjunktur, to należałoby też mieć nadzieję, że taki poważny zastrzyk (150 miljonów zł.) zrobiony pod znakiem przesilenia choroby gospodarczej winien wpłynąć na szybkie uzdrowienie naszego gospodarczego organizmu.

Oby jednak nie przyszło to za późno i nie zbiegło się z odpływem dzisiejszego nastroju społeczeństwa, które pragnie tylko jednego, mianowicie — powrotu do normalnej pracy.

J. Cz.

WALKI RELIGIJNE w INDJACH

osłabiają ruch niepodległościowy i krzyżują plany Ghandi'ego.

Codziennie depesze przynoszą nowe wiadomości o ruchu niepodległościowym w Indjach. Ruch ten przybiera coraz bardziej na rozmiarach. Zdawałoby się więc, że panowanie Anglji w Indjach jest poważnie zachwiane. Niektórzy twierdzą nawet, że zbliża się ku końcowi.

Cały świat kulturalny przygląda się wypadkom z największem zainteresowaniem przeważnie jednak, z wyjątkiem ludzi dobrze orjentujących się w tamtejszych stosunkach, nikt nie zdaje sobie sprawy ani z tego, co się dzieje w tajemniczej egzotycznej krainie, ani też, jakie mogą być z tego skutki. Ruch w Indjach wyobrażamy sobie jako pożogę, która ogarnia cały kraj. A w rzeczywistości wypadki toczą się tam na zupełnie innej płaszczyźnie.

Indje stanowią kolosalny kraj, równa jący się całej Europie, z wyjątkiem Rosji. Zaludniony jest niezliczonemi szczepami, mówiącemi conajmniej dwustoma językami. Nie są bynajmniej narzecza. 12 z tych języków mają swoją obszerną literaturę, w językach tych wydawane są książki i pisma codzienne.

Miljony hindusów (w całych Indjach jest około 350 miljonów ludności) mówią cych jednym językiem, zupełnie nie rozumie innych, mówiących też po hindusku. Języki te bowiem różnią się od siebie w tak zasadniczy sposób, jak np., polski od angielskiego.

Interesy mieszkańców poszczególnych dzielnic i prowincji są wręcz sprze czne. Pomijając odwieczna nienawiść braministów do mahometan, pośród samych braministów jest wiele kast religijnych, które nie komunikują się z sobą, żyjąc jeśli nie wrogo, to w każdym razie nie przyjaźnie.

Wybitny mówca może mieć kolosalne powodzenie w Paryżu, w Rzymie na jego odczyt przyjdzie zaledwie kilku ludzi. Ghandi może porwać za sobą mieszkańców Suraty, Braagi i Barody, ale może nie znaleść zupełnie żadnego zrozumienia, a nawet zupełną niechęć np. w Madrasie.

Mahometanie, którzy popierali Ghandiego dopóki chodziło o niezależność ekonomiczną, natychmiast odsunęli się od ruchu naskutek rzuconego obecnie przez Ghandi'ego, hasła „do zupełnej niepodległości". 70 miljonów hindusów-mahometan nie oczekuje dla siebie nicze go dobrego, gdyby bramiński uzyskali władzę w olbrzymim kraju. I dlatego **mahometanie stopniowo przechodzą na stronę anglików.**

Około 80 miljonów parjasów również niechętnie widziałoby u władzy braministów — wolą oni anglików, którzy traktują ich, jak równych obywateli a nie jak „trędowatych", tak, jak to czynią wyższe kasty braministów. I w tym czasie, gdy Ghandi przemawia w imieniu „całych Indji" — pomiędzy braministami a parjasami dochodzi **dokrwawych** walk, w wyniku których „upośledzeni" opowiadają się po stronie anglików.

A pozostała ludność? Niemal wszyscy opowiadają się za niezależnością ekonomiczną, ale jeśli chodzi o zupełną niepodległość polityczną — **wiekszość szczepów i kast usuwa się na bok.** Nie chcą oni zrzucać hegemonji obcego państwa poprostu dlatego, że obawiają się zbyt krwawej i niszczącej wojny domowej, która musi rozgorzeć, gdy zajdzie mowa o rządach hinduskich.

Gdzież więc odbywa się ten wielki ruch niepodległościowy Ghandi'ego? W pierwszym rzędzie w prowincji Bom bay oraz w prowincjach Surata i Braaga. Ghandi ma wielu, bardzo wielu zwolenników w i niektórych innych dzielnicach, ale tam **stanowia oni mniejszość.**

Ogólna ilość zwolenników Mahatmy sięgać może 50 miljonów ludzi. Jest to cyfra imponująca. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, jak już zaznaczyliśmy, że Indje posiadają 350 miljonów ludności i że te 50 miljonów nie znajduje się w skupieniu, lecz jest rozsianych po całym kraju, wówczas łatwo można zrozumieć, dlaczego Indje nie potrafia za jednym zamachem wypchnąć wojsk angiel skich ze swych granic, tak, jak by to zdołali uczynić, gdyby nie byli tak rozdrobnieni.

Gdyby nie tysiączne kolizje, które zachodzą pomiędzy poszczególnemi dzielnicami i kastami, gdyby nie odwieczne spory pomiędzy poszczególnymi rodami książęcymi, gdyby nie rozbieżność interesów, sprawa niepodległości Indji mogłaby się stać faktem dokonanym w ciągu 24 godzin.

A tymczasem w trakcie wielkiej akcji Ghandi'ego, gdy bramińscy powinni starać się zdobywać dla swego ruchu jaknajwięcej zwolenników, w Nosica (100 mil od Bombayu) odbywa się **uroczystość religijna na cześć boga Ramy.** Na święto to przybywają zazwyczaj nie zliczone rzesze pielgrzymów ze wszystkich stron kraju. Około 50 tysiecy ludzi wprzęga się do wielkiej karety, w której ustawiony jest potężny posąg Ramy.

Święto to zamierzał wykorzystać dla swych celów Ghandi. Ale nie przewidział on jednej okoliczności: Do wozu tego rok rocznie zaprzęgać sie mieli pra wo **bramińscy z najwyższych kast.** W tym roku zapragnęli jednak ciągnąć święty wóz również **„magary" — parjasi.** I wówczasbramińscy zapomnieli o wskazaniach Mahatmy Ghandi'ego. Prawo religijne okazało sie u nich silniej sze od nakazów ukochanego proroka i wodza narodu. Nastąpiła **krwawa rzeź,** jakiej już dawno nie było w Indiach. Parjasi zostali odepchnięci. Czyż może obecnie Ghandi liczyć na ich poparcie?

To są właśnie przyczyny, dlaczego ruch niepodległościowy w Indiach nie może przyjąć takich rozmiarów, które umożliwiłyby zwycięstwo. I dlatego należy przypuścić, **że anglicy nie opuszcza Indji.** Będą musieli wprowadzić bardzo wielkie reformy, będa musieli skasować szereg monopoli, przez co podnie się dobrobyt najszerszych mas. Ale panowanie Wielkiej Brytanji w Indiach naj prawdopodobniej nie zakończy się. Tak można sądzić na podstawie dotychczasowej akcji Mahatmy Ghandi'ego.

B. K.

Deficyt budżetowy Wielkiej Brytanji

wynosi 42 miljony funtów.

Zamknięcie budżetowe roku 1929/30 Wielkiej Brytanji, wykazuje 42 miljonów funtów deficytu t. j. prawie 2/3 całe go budżetu polskiego. Jest to dowodem do czego prowadzą polityczne hasła, sto sowane przy wyborach. Konserwatyści, chcąc zyskać sobie popularność przy ostatnich wyborach poczynili w dziedzinie skarbowej szereg poważnych błędów, które spowodowały ogólny ten deficyt.

Snowden zapowiedział, iż dla częściowego zwalczenia deficytu musi utrzymać obronne cła Mac Kenny, oraz cło na koronki, rękawiczki, noże, widelce. Podwyższony będzie podatek od piwa i uniemożliwiony sposób obchodzenia podatku spadkowego przez nadawanie masom spadkowym form towarzystw akcyjnych, lub spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Pozatem zasadnicza stopa podatku dochodowego, wynosząca 20 proc (4 szylingi od 1 Ł) zostala podwyższona do 22,5 proc. t. j. na 4,5 szylinga. Oprócz tego dochody po nad 2,000 funtów rocznie beda w stosun ku progresywnym opodatkowane. Również wprowadzona zostanie progresja, przy podatku spadkowym. Rząd przeprowadzi szacunek wszystkich nieruchomości, celem zebrania materjału dla podatku od przyrostu wartości.

Dochody preliminowane są na 651 miljonów funtów, a po uwzględnieniu od szkodowań i innych dochodów na 740 miljonów funtów. Natomiast wydatki mają wynieść 782 miljony funtów, czyli deficyt wynosi **42 miljony funtów.** Snowden wierny swojemu socjalistycznemu światopoglądowi oświadczył, iż nowe podatki obejmą te sfery, dla których dodatkowe obciążenie nie będzie oznaczało ograniczenia konieczności życiowych.

Bojkot monopolu solnego trwa.

Ghandi wzywa ponownie do walki z anglikami.

Londyn, 22 kwietnia.

Akcja zwalczania monopolu soli w Indjach trwa w dalszym ciągu. W Karachi odbywają się codziennie demonstracje, podczas których uczestnicy niosą worki z solą wydobywaną z morza.

Ghandi na zgromadzeniu publicznem wyraził ubolewanie z powodu krwawych starć między policją a hindusami i oświadczył, że walka o prawa hindusów musi być dalej prowadzona.

ŁODZIANIN TRUJE EUROPĘ.

Na czele bandy handlarzy kokainą stał były fabrykant łódzki.

Józef Raskin został aresztowany przez policję francuską.

Już od wielu miesięcy austrjackie, niemieckie i francuskie władze bezpieczeństwa obserwowały olbrzymi wzrost szmuglu kokainy, dostarczanej pokątnym przekupniom przez pocztę.

Władze te, działając w ścisłym porozumieniu, w wyniku dłuższego, energicznego śledztwa wreszcie zdołały ustalić, iż

główna centralą handlarzy narkotykami mieści się w Kairze,

skąd właśnie wysyłano kokainę do większych ośrodków europejskich.

O aresztowaniach, zarządzonych w tem mieście, pokrótce doniosła już wczorajsza „Republika“.

Na czele bandy handlarzy kokainą stał

łodzianin Józef Raskin.

Raskin przed wojną posiadał w Łodzi małą fabryczkę wyrobów bawełnianych, którą zlikwidował w 1914 roku. W czasie okupacji niemieckiej na spekulacjach walutowych zrobił grubszy majątek i postanowił

wyemigrować z Polski

wraz z całą swoją rodziną.

Wkrótce po zawarciu pokoju, wyjechał do Paryża. W stolicy nadsekwańskiej próbował szczęścia w rozmaitych branżach i wreszcie poświęcił się całkowicie handlowi kokainą.

Początkowo miał on nawet kilka eleganckich salonów w rozmaitych punktach Paryża, umyślnie przeznaczonych dla narkomanów, lecz gdy władze dowiedziały się o orgjach, które tam się odbywały, musiał swe salony zlikwidować.

Gdy przed paru laty policja francuska zdobyła konkretne dowody, świadczące o rozgałęzionym handlu narkotykami, przez niego uprawianym, Raskin opuścił na zawsze stolicę nadsekwańską.

Przeniósł się na stałe do Kairu, gdzie wkrótce dobrał sobie następujących spółpracowników: Trajana Szora z Rumunji, Mechla Helperna, fabrykanta świec z Bolechowa, Sonię Friedmanową z Radomia, E. Chaskiesa z Moskwy i Elę Gliksmanową z Pesarabji.

Banda ta zajęła się dostarczaniem narkotyków dla wszystikch większych państw europejskich.

Jak obecnie ustalono przemyt samej kokainy z Kairu do ośrodków europejskich, wyniósł w ciągu krótkiego czasu

350 kgm., wartości 23 tysięcy funtów szterlingów.

Raskin, zarabiając na tym procederze olbrzymie sumy, kupił sobie w Kairze kilkanaście domów, dwa pałace i posiadał w bankach wiedeńskich i paryskich ogromne konta.

Władze stwierdziły, że główną fiją centrali w Kairze był ostatnio Wiedeń, w którym przebywali niejaki Zellinger i jego spółpracownicy, pozostający w ścisłym kontakcie z Raskinem i jego szajką

Osobnicy ci zostali również aresztowani.

W Wiedniu i Paryżu skonfiskowano olbrzymią ilość narkotyków, przechowywanych w specjalnych skrytkach i przytrzymano kilkudziesięciu przekupniów, będących odbiorcami aresztowanych handlarzy. - d -

Warszawa przepiła

dwa i pół miljona zł. podczas świąt.

Z Warszawy donoszą:

W roku bieżącym sprzedaż przedświąteczna wyrobów alkoholowych nie ustąpiła co do intensywności sprzedaży lat ubiegłych.

Sklepy z wyrobami alkoholowemi acz zaopatrzyły się obficie w towar, odczuwały chwilami jego brak. Naogół liczyć można, że w tygodniu przedświątecznym sprzedano zgórą 300.000 litrów napojów wyskokowych za sume około 2 i pół miljona złotych.

Skrzynka do listów.

Tomaszów Maz., dn. 18 kwietnia

Do
Redakcji „Republiki“
w Łodzi.

Na podstawie art. 30 rozp. Prezydenta Rzplitej z 10/II 1927 r. o prawie prasowem (Oz. U. Nr. 1, p. 1/28, Ekspozytura Starostwa prosi o umieszczenie w najbliższym numerze „Republiki“ następującego sprostowania wiadomości, podanej w Nr. 103 „Republiki“ z dnia 14/IV rb.: W czasie wiecu, urządzonego w dniu 12 kwietnia rb. przez Zarząd Pol. Zw. Zaw. „Praca“ w Tomaszowie Maz. obecnych osób było około 200. — Przebieg wiecu był spokojny. Po zakończeniu wiecu uczestnicy rozeszli się i policja do rozpędzania tłumu użytą nie była.

Z pol. Starosty Pow.
K. Ślosarski, assesor
Kierownik Biura Ekspozytury.

Wyjaśnienie.

Do wiadomości naszej o nominacjach dyrektorów poliklinik kasowych w Łodzi, podanej w świątecznym numerze „Republiki“, zakradł się błąd drukarski. Mianowicie dyrektorem polikliniki II-ej został mianowany dr. Gurcman, a dyrektorem polikliniki III-ej — dr. Kamelhar.

Palace.

—o—

Księżniczka Jazzbandu.

Kinoteatr „Palace“ szykuje ostatnio bardzo miłe niespodzianki licznym rzeszom kinomanów łódzkich. Szczególnie przebój świąteczny „Palace“ zasługuje na największą uwagę, jest to bowiem jeden z tych nielicznych filmów, które stanowią markę dla siebie, które wywołują huragany śmiechu, bawią widownię i każą jej zapomnieć o ciężkich chwilach kryzysu, w Łodzi Zwłaszcza gdy w roli głównej występuje ulubienica publiczności wszystkich krajów i narodów Anny Ondra — obraz ma z góry zapewnione powodzenie.

„Księżniczka z Jazzbandu“ jest doskonałą szampańską komedją, obfitującą w niezwykłe tricki i pomysłowe, dowcipne sytuacje Anny Ondra, jako biedna dziewczyna ze sklepu, jest doprawdy czarująca, a jej eskapada z domu ciotki i wędrówka, obfita we wszelkiego rodzaju perypetje, po Paryżu są pełne szampańskich momentów i komicznych sytuacji, wywołujących u widzów paroksyzmy śmiechu Szczególnie komiczna sytuacja, w której Anny uchodzi za siostrę młodego dyplomaty barona Hagy i nieświadomie zupełnie wyrządza mu przysługę jest kapitalna. Zygfryd ma w tym filmie niewielką stosunkowo rolę, ale w epizodzie tym przeszedł samego siebie, wywołując swą grą ogólny zachwyt na widowni.



Dziś Wojciecha
Jutro: Fidelisn
—::—

Wschód słońca	4.23
Zachód słońca	18.45
Wschód księżyca	1.38
Zachód księżyca	8.12
Długość dnia	16.40
Przybyło dnia	7.15

Na powitanie P. Prezydenta.

Apel kuratorjum szkolnego.

Kuratorjum wzywa i prosi pp. dyrektorów(ki) szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, seminarjów nauczycielskich i kierowników (czki) publicznych szkół powszechnych w Łodzi, względnie osoby zastępujące ich z powodu wyjazdu oraz pana inspektora szkolnego m Łodzi o przybycie w dniu dzisiejszym, t. j. w środę, dnia 23 kwietnia b. r. o godzinie 13-ej (o pierwszej po południu) do lokalu publicznej szkoły powszechnej przy ul. Nowo-Targowej 24.

***

Kuratorjum wzywa nauczycielstwo i młodzież szkolną szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych do zgłoszenia się w czwartek, dnia 24 kwietnia r. b., o godzinie 10 rano do swych szkół, w celu poinformowania się o szczegółach powitania w Łodzi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze względu na ferje świąteczne i trudność powiadomienia o tem nauczycielstwa i młodzieży szkolnej uprasza się szanownych czytelników o podawanie powyższego do wiadomości zainteresowanych.

Dopiero we wrześniu

nastąpi odsłonięcie pomnika Kościuszki.

Jak się dowiadujemy, magistrat zawarł umowę ze stocznią gdańską na zmontowanie pomnika Kościuszki na Placu Wolności.

Stocznia gdańska kosztem 145.000 złotych dokona całkowitego ustawienia pomnika na cokole, obicie blachą i reszty robót.

W umowie zagwarantowano termin na połowę września,w którym to terminie pomnik Kościuszki zostanie odsłonięty.

W wypadku niedotrzymania terminu przez stocznię, ponosi ona konsekwencje, przewidziane w umowie, tak że jest nadzieja iż we wrześniu pomnik oddany zostanie miastu w całej swej okazałości.

(b)

Jak oni gospodarują?

Zmarnowano 50 tys. złotych na rozszerzenie ulicy Srebrzyńskiej.

Bezplanowe i bezużyteczne szafowanie groszem publicznym.

Przed kilku dniami pan minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów znamienny okólnik w sprawie konieczności stosowania jak najdalej idących oszczędności w dziedzinie gospodarki samorządowej. W okólniku tym była mowa o ograniczeniu wydatków do najniezbędniejszych, o nadużywaniu wyjazdów zagranicę i rozmów międzymiastowych.

Oczywiście, że okólnik ten stosuje się również do magistratu łódzkiego, który chyba najbardziej powinien być zainteresowany w tem, aby równowaga budżetowa zachowana była w całej rozciągłości. Magistrat łódzki nie ukrywa bynajmniej swego ciężkiego położenia finansowego, spowodowanego ogólnym kryzysem, a co zatem idzie zmniejszeniem się wpływów podatkowych. Już pierwszy okres bieżącego roku wykazał, że przeciętnie wpływy podatkowe w roku bieżącym są o pół miljona złotych mniejsze w każdym miesiącu, niż w roku ubiegłym. Naogół więc należy przypuszczać, że rok 1930 przyniesie o 6 miljonów złotych mniej wpływów podatkowych do kas magistrackich, niż rok 1929-ty.

Łatwo więc zrozumieć, jak wielkiej aktualności nabiera dla naszego magistratu okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych. Wydatki w takich warunkach siłą rzeczy

muszą być ściśle kontrolowane,

aby ani jeden grosz nie poszedł na marne. Skoro zaleca się wprowadzenie oszczędności, pozornie tak drobnych, jak nienadużywanie rozmów telefonicznych i jazdy samochodami, szafowanie pieniędzmi na cele bezużyteczne urasta już do rozmiarów

błędów niewybaczalnych.

Niestety, obecne nasze władze samorządowe mają na sumieniu wiele takich grzeszków, a o jednym z nich niżej właśnie będzie mowa.

W związku z budową kolonji mieszkaniowej na Polesiu magistrat zaprojektował rozszerzenie ulicy Srebrzyńskiej, przy której wznoszą się nowowybudowane gmachy. Był to projekt godny pochwały, albowiem ulica ta znajdowała się w stanie ogromnie zaniedbanym. W roku ubiegłym przystąpiono więc do robót brukarskich i

rozszerzono ulicę Srebrzyńską o jakieś cztery metry.

Ulica ta była już w zeszłym roku gotowa do użytku i stała się dostępna dla ruchu kołowego. Przejeżdżały więc po niej auta i dorożki i wszystko było w jak najlepszym porządku.

Przyszedł jednak rok 1930,

rok oszczędności i ograniczonych wydatków —

i co się stało?... Proszę dziś udać się na ulicę Srebrzyńską, a znowu ujrzymy **rozkopaną jezdnię i przesunięte bortnice!**

Cóż to się stało? — pyta zdziwiony obywatel. — Wszak jezdnia już była gotowa (kosztem 50 tysięcy złotych, twierdzą wtajemniczeni!).

Otóż, okazuje się, że magistrat

sporządził swe plany,

w myśl których zeszłoroczna budowa jezdni wydaje się być niezbyt dogodną, nie zastanawiano się więc długo, zburzono za jednym zamachem zeszłoroczną pracę (50 tysięcy złotych!) i teraz robotnicy przystępują do nowych robót... Zaniechano rozszerzenia tej ulicy i

bortnice znowu przesunięto o cztery metry.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że w przyszłym roku jakiś inny „magik“ magistracki zburzy to, co teraz się tam buduje i przywróci zeszłoroczny stan rzeczy. Wszak historja się powtarza...

W ten oto sposób traktuje się u nas „oszczędną gospodarkę“. Pięćdziesiąt tysięcy złotych

wyrzuca się dosłownie na ulicę,

podczas gdy nie ma się pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych, gdy biada się z powodu braku gotówki na wykup nowych akcji elektrowni i tramwajów, gdy nie ma środków na wykończenie domów na Polesiu.

Przy tak bezplanowej gospodarce okólnik ministra spraw wewnętrznych nie wiele pomoże. Cóż z tego, że ten i ów wstrzyma się od rozmowy telefonicznej, nie pojedzie autem, skoro z drugiej strony zaprzepaszcza się olbrzymie sumy, wyrzucając pieniądze na bezplanowe i zbyteczne roboty, z których nikt nie ma żadnego pożytku.

Jeśli chodzi o zatrudnienie bezrobotnych ot tylko tak, aby nazywało się, że robotnicy nie otrzymują zapomóg, lecz pracują, to można im dać łopaty do rąk i

niech kopią dołki za miastem.

Należy jednak przypuszczać, że miasto nasze posiada jeszcze wiele dziedzin leżących odłogiem tylko z tej jednej przyczyny, że władze nie mają gotówki na prowadzenie robót.

Na kaprys budowy i następnie niszczenie tego, co się zbudowało, nie mogą sobie pozwolić najbogatsze nawet miasta, cóż więc dopiero mówić o biednej Łodzi, duszącej się w żelaznych kleszczach kryzysu.

Ego.

Samobójstwo przez nieostrożność.

Por. Lantoszwili postrzelił się podczas manipulowania bronią.

W dniu wczorajszym w majątku Puczniew pod Aleksandrowem wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł porucznik 17 pułku artylerji polowej 28-letni Józef Lantoszwili.

Por. Lantoszwili, który odbył obecnie kurs lotniczy w Warszawie, przyjechał na święta w odwiedziny do swych znajomych w Puczniewie.

Wczoraj wraz z kilku innymi gośćmi udał się on na

polowanie na wrony.

Strzelano z rewolwerów, przyczem kule por. Lantoszwiliego były najbardziej celne.

W pewnej chwili porucznikowi

zaciął się rewolwer.

Nabój, mimo, że był w lufie, nie wypalił.

Porucznik Lantoszwili, nie przypuszczając, iż kula pozostała w lufie, chciał zbadać przyczynę wadliwego funkcjonowania broni i

nacisnął cyngiel.

W tej chwili rozległ się wystrzał.

Por. Lantoszwili

postrzelił się w pierś i runął na ziemię, tracąc przytomność.

Zawezwano natychmiast lekarza, który stwierdził przestrzelenie prawego płuca i polecił przewieźć porucznika do szpitala wojskowego w Łodzi, w którym został poddany operacji.

Stan rannego jest bardzo ciężki.

— d —

Tragiczny wypadek.

Z IV piętra na bruk.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniwych posesja przy zbiegu ulic Narutowicza i Zagajnikowej była terenem wstrząsającego wypadku. Na posesji tej wykończa się obecnie czteropiętrowy dom mieszkalny, przy którym pracuje kilkunastu mularzy.

Jeden z nich 30-letni Józef Szperling, zamieszkały przy ulicy Wesołej Nr. 8, znajdując się na wysokości 4 piętra, nagle stracił równowagę, zesunął się z rusztowania i

spadł na bruk uliczny.

Z ust pozostałych robotników, będących świadkami wypadku, wydarł się okrzyk zgrozy.

Szperling, spadając na ostre kamienie, doznał

pęknięcia czaszki

i ciężkich uszkodzeń całego ciała.

Pogotowie w stanie agonjalnym przewiozło go do szpitala św. Józefa.

Śmierć na boisku sportowem.

Piorun zabił jednego gracza i kilku ciężko ranił.

Straszliwy wypadek w Częstochowie.

Z Częstochowy donosi nasz korespondent (T):

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych o godzinie 3-ej po południu przeszła nad Częstochową burza z piorunami, która pociągnęła za sobą straszliwy wypadek z ludźmi na boisku sportowem, gdzie odbywał się

mecz piłki nożnej.

O godzinie 3-ej na boisku klubu „Warta“ przy ulicy Koszarowej 22 rozpoczął się mecz dwuch miejscowych, rywalizujących ze sobą klubów sportowych „Sparta“ i „Turyści“, który wywołał wielkie zainteresowanie wśród częstochowskich sportowców.

Już przed oznaczoną godziną

plac sportowy zapełnił się publicznością.

Gdy gra wreszcie już się rozpoczęła, nagle zerwała się burza z piorunami i spadł grad i deszcz.

Publiczność, chcąc się schronić przed ulewą, stanęła pod parkanem, okalającym boisko. Mecz nie został jednak przerwany. Ambitne drużyny sportowe mimo burzy, postanowiły ukończyć rozgrywkę.

Nagle wśród oślepiających błyskawic

piorun uderzył w parkan.

Skutki okazały się straszne. Jeden z graczy 16-letni Bodziszewski, zamieszkały przy ulicy Nadrzecznej,

padł trupem na miejscu,

12 innych osób z pośród publiczności

doznało ciężkich kontuzji.

Wśród zgromadzonych zapanowała

niesłychana panika.

Publiczność, w obawie o własne życie, poczęła się cisnąć ku wyjściu.

Kilka niewiast zemdlało.

Na wieść o straszliwym wypadku na boisko przyjechało pogotowie.

Rannych przewieziono do szpitala. Stan kilku z pośród nich jest bardzo ciężki.

Zwłoki zabitego sportowca odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

W tym samym czasie, gdy na placu sportowym rozegrał się powyżej opisany wypadek

drugi piorun uderzył w gmach fabryki farb przy ulicy Dąbrowskiego 40.

Zmobilizowana straż ogniowa rozpoczęła energiczną akcję ratunkową. Część gmachu zdołano ocalić.

Straty są bardzo poważne.

Wypadków z ludźmi nie było.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR KAMERALNY.

Dziś, środa, o godz. 8.45 wieczorem w dalszym ciągu wesoła, tryskająca humorem komedja Zygfryda Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata". W rolach głównych Dehnelówna, Kędzierska, Trapszówna, Michalak, Ścibor i Staszewski.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę i dni następne wodewil ze śpiewami i tańcami Herbsta i Bachwitza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem „Dziwne wędrówki" Salvermosera

OSTATNI WYSTĘP BALETU WARSZAWSKIEGO

Wczorajszy występ całkowitego zespołu baletu warszawskiego wywołał wielkie wrażenie. Publiczność została oczarowana i przyjmowała owacyjnie znakomitych gości warszawskich, darząc ich burzliwemi oklaskami. Szczególnem powodzeniem cieszyła się „Pietruszka" Igora Strawińskiego i słynna „Szeherezada" Rimskiego-Korsakowa, wobec czego obydwie te kompozycje powtórzone zostaną na dzisiejszym wieczorze, przyczem ponadto program przewiduje „Divertissement zegarowe" układu Piotra Zajlicha. Kto więc z jakichkolwiekbądź przyczyn nie mógł wczoraj zobaczyć gości warszawskich, ma jeszcze okazję naprawienia błędu, albowiem dziś po raz ostatni balet warszawski zachwycać będzie łodzian swemi niezwykłemi pomysłami inscenizacyjnemi, bogatą wystawą, wspaniałemi tańcami, efektownemi strojami i muzyką symfoniczną. Udział wraz z orkiestrą filharmoniczną bierze około 100 osób. — Bilety na dzisiejszy, ostatni występ baletu można nabyć w kasie filharmonji.

JUTRZEJSZY KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA

Jutro, to jest w czwartek, odbędzie się w sali filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem zapowiedziany 18-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi genjalny pianista, Mikołaj Orłow, którego mistrzowską grę mieliśmy możność niejednokrotnie podziwiać. Znakomity artysta, który święci zagranicą niebywałe triumfy, wybrał na program swego jutrzejszego koncertu utwory: Webera, Beethovena, Schuberta, Liszta, Chopina, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Belakireffa i innych. Koncert Orłowa w muzykalnych sferach naszego miasta wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Artysta grać będzie w Łodzi tylko raz jeden.

IX-ta SYMFONJA.

Nieśmiertelne arcydzieło L. van Beethovena, IX-ta symfonja wykonana będzie przez łódzką orkiestrę filharmoniczną we wtorek, dnia 29-go kwietnia, w sali Filharmonji. Dyrygować będzie znakomity generalny dyrektor Herman Abendroth. Kwartet solistów następujący: Wanda Łozińska (sopran), Helena Fotygo (alt), Maurycy Janowski (tenor), Aleksander Michałowski (bas). Chóry tow. śpiew. „Hazomir". Orkiestra filharmoniczna zostanie znacznie powiększona. Ogółem udział bierze 200 osób. Będzie to 5-ty, a zarazem ostatni wielki koncert symfoniczny.

NA „SIEROCINIEC".

Dowódca okręgu korpusu Nr IV generał Stanisław Małachowski, zamiast życzeń świątecznych złożył na „Sierociniec" T-wa opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. — złotych 10 (dziesięć). Również na „Sierociniec" T-wa opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. złożyła na święta Wielkiej Nocy — kasa chorych m. Łodzi złotych 205 (dwieście pięć).

RADJOPROGRAM

11.58 Sygnał czasu, 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Komunikat harcerski. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Stefan Żeromski" — wygł. prof. Stan. Adamczewski. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kongres wiedeński i epoka kongresów" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.15 Transmisja z Wilna. Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Wśród książek — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.25 Prasowy dziennik radjowy. 19.40 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton kpt. Zarychta. Skromne moje marzenia. 20.30 Transmisja koncertu z Wilna. 21.10 Kwadrans literacki. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Wilna. 22.10 Feljeton St. Mar. Tragedja świąteczna mężczyzny. Po feljetonie komunikaty meteorologiczny i policyjny. 22.25 „Ostatnia fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty PAT. 23.00 Muzyka taneczna z Wilna.

WIELKA RADJOSTACJA NADAWCZA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Nareszcie i Chiny otrzymują wielką radjostację nadawczą. Rząd centralny w Nankinie zawarł umowę z światowej sławy firmą Telefunken na dostawę takiej stacji. Moc stacji nadawczej wynosić będzie 60 kilowatów — będzie ona zatem typu, podobnego do stacji w Oslo, którą Telefunken dostarczył norweskiej dyrekcji telegrafów. Chiny będą miały obecnie nietylko najsilniejszą radjostację na Dalekim Wschodzie, ale jedną z najsilniejszych na całej kuli ziemskiej.

Głęboko wzruszeni przedwczesną śmiercią siostry szefa naszego S. Akawiego

B. P.

RUTY AKAWIE

wyrażamy niniejszym serdeczne współczucie stroskanej rodzinie

Personel firmy
B. Kohn i S. Akawie.

Głęboko wzruszeni przedwczesną śmiercią córki szefa naszego nieodżałowanej pamięci

RUTY AKAWIE

wyrażamy niniejszem serdeczne współczucie stroskanej rodzinie

Personel firmy
A. I. Akawie.

Dn. 12 kwietnia 1930 r. zmarła w Leningradzie i tam pochowana została nasza najukochańsza Matka, teściowa i babka

b. p. **Chana Mowszowiczowa**

przeżywszy lat 63, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Łódź, w kwietniu 1930 r. **Rodzina.**

„Książe" okradł dyplomatę
i sprzedawał za bezcen brylanty w Łodzi.

Przed kilku tygodniami obchodził tutejsze zakłady jubilerskie jakiś wytwornie ubrany jegomość, proponując właścicielom nabycie różnych brylantów po bardzo niskich cenach.

Jegomość ów, przedstawiając jubilerom kilkukaratowe brylanty, podawał się za uciekiniera z Rosji, gdzie pobyt jego zagrażał jego życiu, gdyż pochodzi on

z książęcej rodziny rosyjskiej.

Ostatnio, oświadczył on, wskutek wyzbycia się posiadanej gotówki musi sprzedawać drogocenne kamienie, ażeby utrzymywać się.

Tutejsi jubilerzy nie dawali jednak wiary opowiadaniom domniemanego księcia i, nie chcąc narażać się na jakieś nieprzyjemne skutki odmawiali nabycia proponowanej biżuterji.

Widząc, iż na drodze legalnej nie uda mu pozbyć się kosztowności, jegomość ów udał się na ulicę Zachodnia 31, gdzie mieści się lombard akcyjny.

Gdy zamierzał wejść do bramy, gdzie mieści się lombard, okrążyli go natychmiast, oczekujący tam stale, kupcy, którzy nabyli pewną część posiadanej biżuterji za bardzo niską cenę.

Posiadając już gotówkę, wyjechał z pozostałą biżuterją do Warszawy, gdzie usiłował pozbyć się reszty.

W międzyczasie komenda główna policji w Warszawie otrzymała meldunek z Krakowa, że w jednym z tamtejszych hoteli złoczyńcy

okradli zamieszkałego tam zagranicznego dyplomatę.

Między innemi skradziono mu kasetkę z biżuterją bardzo poważnej wartości.

Po otrzymaniu tej wiadomości, władze śledcze z Warszawy rozpoczęły obserwację tamtejszych jubilerów.

W wigilję Wielkiej Nocy obserwujący agenci zauważyli jakiegoś młodzieńca, usiłującego sprzedać różne brylanty w składzie jubilerskim. Zatrzymano go natychmiast i po doprowadzeniu go do urzędu śledczego okazało się, że

pochodzą one właśnie z kradzieży w Krakowie.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań tajemniczy osobnik przyznał się do dokonania kradzieży u dyplomaty w Krakowie, oświadczając przytem, że część skradzionej biżuterji sprzedał w Łodzi, nie może jednak wskazać komu, gdyż nabywców nie zna.

Jeszcze tegoż dnia osobnika pod silną eskortą przewieziono do Łodzi i doprowadzono go do lombardu przy ulicy Zachodniej, gdzie

wskazał tych, którzy biżuterję u niego kupili.

W związku z powyższem aresztowano w Łodzi niejakiego Emanuela Kapelusza, zamieszkałego na Placu Wolności oraz cały szereg innych osób, których nazwiska są trzymane narazie w tajemnicy.

Złoczyńcę osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (p).

Z muzyki.

—o—

Koncert Vittorio Weinberga.

Na szlaku ewolucji kultury artystycznej ostatnie bodaj miejsce zajmuje kunszt wokalny. Podczas gdy poezja, teatr, muzyka symfoniczna, malarstwo mozolnie torują sobie drogę ku dalekiej, niejasnej wizji absolutu, śpiew zastyga w stęchłej atmosferze kulis operowych.

Przewijająca się stale przed nami nieskończona plejada śpiewaków goni upadle za rekordem najwyższej skali tonowej lub też akrobatyki technicznej. W rezultacie budzi w słuchaczu niesmak i... tęsknotę za muzyką.

Z tych licznych szeregów rozkrzyczanych trubadurów wybija się **Vittorio Weinberg** tak odmienną fizjonomją artystyczną, że ocena jego śpiewu z trudem da się ująć w ramy zwykłego sprawozdania koncertowego.

Skomplikowana szkoła głosowa, liczne środki techniczne — to dla Weinberga akcesorja już nie drugorzędne, ale zgoła jakby nieistniejące. Celem najwyższym jest ukryta treść muzyczna, którą artysta zgłębia gwałtownym swym temperamentem i oddaje w najszlachetniejszej formie. Stąd każda produkcja Weinberga to recytacja deklamatora, sięgająca szczytu ekspresji dramatycznej.

Dlatego też w interpretacji Weinberga przemożna siła wyrazu przerasta chwilami technikę głosową, która niezdolna jest podążyć za subtelną nadwrażliwością artysty. Lecz nawet najczulszy słuchacz puszcza mimo uszu drobne usterki, zniewolony suggestją wielkiej sztuki do nabożnego skupienia.

Nie chcielibyśmy wyróżniać tej lub innej produkcji artysty; wskażemy tylko, dla przykładu, przepiękne wykonanie monologu Borysa Godunowa (Mussorgskiego), który przez niesamowity tragizm swej treści najbardziej, zdaje się, odpowiada artystycznemu upodobaniu Weinberga.

W koncercie wzięła również współudział młoda śpiewaczka, p. Zuzanna Karin. Miły głos, zwłaszcza w średnim rejestrze, czystość brzmienia oraz niepospolita muzykalność zjednały jej szczere i żywe oklaski publiczności.

Zast.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek Nr.9)

Łódź wzorem dla innych miast Rzplitej

W piątek nastąpi uroczysfe otwarcie okręgowego szpitala kasy chorych.

Na uroczystość tę przybędzie do Łodzi P. Prezydent Rzplitej.

Nowo wybudowany szpital okręgowy przy ul. Zagajnikowej jest już kompletnie urządzony i przygotowany na otwarcie. Uruchomienie tak wielkiego dcmu zdrowia będzie miało niepoślednie znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego naszego miasta. w którem stosunki szpitalne przedstawiaja jeszcze bardzo wiele do życzenia.

Straszliwy głód łóżek potęgował się ostatnio z roku na rok. Wypadki zgonów ludzi na ulicy z braku odpowiedn. miejsca w szpitalach nie należały do sporadycznych. I dlatego otwarcie tak wielkiego szpitala dla najszerszych warstw ludności ubezpieczonych w kasie chorych, powitane będzie przez społeczeństwo z najwyższem zadowoleniem.

Zwrócić też należy uwage, że szpitala prywatnego, któryby mógł się równać z nowowybudowanym szpitalem okręgowym niema nietylko w Łodzi, ale całej Polsce. Żaden szpital nie mógł dotąd zdobyć się na skompletowanie tak nowoczesnych urządzeń i dlatego z dumą możemy twierdzić, że

Łódź pod tym względem świecić będzie przykładem innym miastom wojewódzkim w Polsce.

Korzystając z zaproszenia naczelnego lekarza prof. dr. Tomaszewicza, zwiedziliśmy w dniu wczorajszym szpital przy ul. Zagajnikowej.

Olbrzymi, trzypiętrowy gmach, o prostych konturach i nieskomplikowanej budowie czyni, dzięki wielkiemu rozmachowi, z jakim został wybudowany, imponujące wprost wrażenie. Gdy się wchodzi do wnętrza, na samym progu owiewa specyficzna atmosfera nie monotonna, ściśle szpitalna, jaką przywykliśmy widzieć i odczuwać we wszystkich dotychczasowych domach zdrowia. Szpital przy ulicy Zagajnikowej został bowiem wykończony, w myśl zarządzeń prof. dr. Tomaszewicza, zupełnie nie według szablonu, stosowanego dotychczas dla szpitali. Niema tam jednostajnej i monotonnej bieli ścian, jaką spotykamy wszędzie, niema bieli łóżek, stołów, stolików, krzeseł.

Jak nam wyjaśnił dr. Tomaszewicz, lekarze stwierdzili, że stosowana wszędzie biel bardzo przygnębiająco działa na chorych, razi ich oczy i źle oddziaływa na ich psychikę. I z tego właśnie względu dr. Tomaszewicz postanowił w szpitalu okręgowym po raz pierwszy uczynić wyłom w dotychczas stosowanej zasadzie i zastosował urzadzenie i umeblowanie, odpowiadające wszelkim wymogom szpitalnym, a jednakże nie sprawiające wrażenia szpitala, lecz raczej prywatnego mieszkania.

Ściany nie są białe, lecz kremowe, stoły, stoliki, łóżka są bronzowo-czerwonawe. Firanki na oknach niebieskie, dostosowane do koloru materaców, i t. d.

Wrażenie optyczne, jakie otrzymuje się, zwiedzając ten szpital, jest istotnie bardzo przyjemne.

Szerokiemi, wygodnemi schodami prowadzi nas dr. Tomaszewicz na najwyższe, trzecie piętro. Mieści się tam oddział chirurgiczny dla mężczyzn, sale operacyjne, oraz gabinet naczelnego lekarza i ordynatora oddziału chirurgicznego, którym jest sam dr. Tomaszewicz. Olbrzymie okna szerokiego kurytarza rzucają wiele światła. Z drugiej strony znajduje się szereg sal dla chorych.

Sale te nie są duże. I pod tym względem starano się urządzić szpital w ten sposób, aby mógł on służyć potrzebom wszystkich obywateli. Szpital Kasy chorych skupiać w sobie będzie ubezpieczonych, pochodzących z najrozmaitszych sfer społecznych. Z tego też względu wszystkie pokoje są

dwu- i sześciołóżkowe.

by łatwiej można było przeprowadzać segregację chorych i umieszczać razem pacjentów odpowiednio do ich pochodzenia, wykształcenia, inteligencji.

Pokoiki są utrzymane, jak już zaznaczyliśmy, w tonie nie specyficznie szpitalnym, a nadto posiadają szereg urządzeń, dotychczas w szpitalach nie stosowanych, które ułatwiają chorym pobyt w szpitalu i umożliwiaja lekarzom dokładna kontrolę. Bardzo interesującą inowacją są

specjalne stoliki do czytania dla chorych,

którzy, zmuszeni są leżeć nieruchomo oraz sygnalizacja świetlna. Dotychczas stosowana we wszystkich szpitalach sygnalizacja dzwonkowa była dla chorych oraz ich otoczenia bardzo przykrą. Rozlegające się w ciągu całego dnia oraz w nocy głośne dzwonki na korytarzach przyprawiały niekiedy o rozstrój nerwowy pacjentów, zmuszonych do przebywania w szpitalu przez dłuższy czas, denerwowała obsługę szpitalną i przeszkadzała spać. W szpitalu na Zagajnikowej zastosowano więc

sygnalizację świetlna.

Gdy chory będzie chciał przywołać kogokolwiek, wystarczy by nacisnał dzwonek przy łóżku — wówczas na korytarzu zapalą się kolorowe światełka, które zwrócą uwagę pielęgniarki.

Wszędzie jest dużo powietrza i dużo słońca, albowiem szpital nie jest dookoła zabudowany. W lewem skrzydle III-piętra znajdują się sale operacyjne, dużą, mała i specjalna dla operacyj kostnych. Sale te zasługują na uwagę ze względu na urządzenie świetlne, mianowicie, na zastosowanie specjalnych,

bezcieniowych lamp Zeissa,

które bez względu na położenie chorego na stole operacyjnym, zawsze jasno oświetlają objekt operacyjny, nie rzucajac żadnego cienia. Lampy te posiadają też własne akumulatory, by uniezale[...] się, podczas operacji od możliwości przerwania dopływu prądu z elektrowni. Z salami operacyjnemi łaczy się mała salka, w której znajduje sie t. zw.

pogotowie instrumentalne.

W tym wypadku chodziło o to, by chory nie czekał na stole, póki przyniesie się instrumenty, lecz by wszelkiego rodzaju instrumenty leżały zawsze w pogotowiu, gotowe do użytku. Wreszcie jest pokój, w którym sterylizuje się wszystkie instrumenty, naczynia, watę i t. d. Jest to najbardziej odpowiedzialna sala w szpitalu i dlatego znajdować się będzie pod specjalną opieka władz szpitalnych.

Na drugiem piętrze mieści sie oddział chirurgiczny dla kobiet, oraz oddział ginekologiczny, urządzony w ten sam sposób, jak i oddział na trzeciem piętrze. Niżej, na pierwszem piętrze mieszczą się oddziały wewnętrzny i psychjatryczny i wreszcie na parterze, poza biurami szpitalnemi, również dział rozpoznawczy.

Wspomnieć należy jeszcze o pewnej inowacji, również dotychczas jeszcze nie stosowanej w szpitalnictwie. Mianowicie, na każdem piętrze znaiduje się t. zw.

pokój dzienny dla chorych.

Dotychczas ci pacjenci szpitalni, którzy nie byli przykuci choroba do łóżek, zmuszeni byli, mimo to, przesiadywać całemi dniami w tym pokoju, w którym sypiali w nocy. Okręgowy szpital rozwiązał to zagadnienie w ten sposób, że urządził na każdem piętrze specjalne salki, w których przesiadywać beda chorzy w ciągu całego dnia. Tam będą jadali obiady, znajdować się tam bedzie radjo, czytelnia i t. d. W salkach tych umeblowanie w niczem nie przypomina szpitala. Meble są drewniane i chory nie odczuwa absolutnie, że znajduje sie w domu zdrowia, co oddziaływa na jego psychikę w bardzo dodatni sposób.

Oddział rozpoznawczy służyć będzie nie tylko potrzebom szpitala. Władze szpitalne liczą się z brakiem odpowiednich urządzeń zarówno w prywatnych gabinetach lekarskich, jak również w szpitalach prywatnych i miejskich w Łodzi. Z tego też względu, na polecenie lekarzy, dokonywać będa wszelkiego rodzaju zabiegów i rozpoznań osobom prywatnym, nawet nie ubezpieczonym w Kasie chorych.

Na parterze znajdują sie też

dwa pokoje dla ambulatoryjnych chorych,

jak również specjalna sala operacyjna dla chorych przychodzących.

I wreszcie suteryny. W jednem skrzydle suteryn znajdują się pralnia, suszarnia i lodownia, która przygotowywać będzie czysty lód dla celów szpitalnych. W drugiem skrzydle zainstalowana jest kuchnia. Kuchnia zainstalowana jest jednak tylko prowizorycznie — po wybudowaniu w najbliższym czasie specjalnego pomieszczenia dla kuchni, na dziedzińcu szpitalnym, suteryny, które zabudowane są odpowiednio do tego celu, pomieszczą pracownie ortopedyczną, gabinet fizykalnej terapji i hydroterapję.

W specjalnym, jednopiętrowym budynku, znajdującym się na przeciwległej stronie wielkiego dziedzińca, mieści się

prosektorjum i kostnica.

oraz pracownia patalogo-anatomiczna i bakterjologiczna.

Dziś szpital przygotowany jest na 320 łóżek, w najbliższej przyszłości jednak będzie rozbudowany do 550 łóżek, przyczem w nowem skrzydle mieścić się będą dwa wielkie oddziały:

okulistyczny i laryngologiczny.

Władze kasowe dążyć beda do rozpoczęcia budowy tego skrzydła, ze względu na wielką oszczędność administracji. Obecnie przy ilości 320 łóżek, administracyjne wydatki wynosić beda zł. 3.70 na 1 łóżko, przy budowie zaś projektowanego skrzydła, wynosić beda zaledwie zł. 2.15 na 1 łóżko.

Całość szpitala przedstawia się istotnie imponująco. Bez przesady można stwierdzić, że Łódź otrzymała szpital, jakich niewiele znajduje sie w Polsce, a który w bardzo wydatny sposób przyczyni się do złagodzenia katastrofalnego braku łóżek w naszem mieście.

★

Otwarcie i poświęcenie szpitala nastąpi nieodwołalnie w piątek, dn. 25 b. m. Na uroczystość tę przybyć ma, jak wiadomo, p. Prezydent Mościcki, którego imieniem nazwany będzie szpital okręgowy. Do dnia dzisiejszego niewiadomo jednak, czy przyjazd ten napewno nastąpi, a to ze względu na wyłaniające się pewne nieprzewidziane okoliczności.

Definitywne postanowienie zapadnie dopiero dziś w godzinach popołudniowych i zależnie od tego, władze administracyjne zarządzą odpowiednie przygotowania. Na wszelki wypadek, gdyby jednak Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał na otwarcie szpitala, pobyt Jego potrwa tylko trzy godziny i po zwiedzeniu całego szpitala p. Prezydent wyjedzie natychmiast samochodem do Warszawy.

Podczas swego pobytu w Warszawie komisarz Łopuszański zaprosił szereg osób, które wezmą udział w uroczystości poświęcenia szpitala. Poza ministrem Prystorem i wiceministrem Hubickim, przybędzie również, jako gość komisarza Łopuszańskiego prezes Najwyższej Izby kontroli państwa Wróblewski, jak również szereg innych osób ze świata politycznego i lekarskiego. (i).

Choroby zakaźne.

Zanotowano 160 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od dnia 13 do 19-go kwietnia r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 7 przypadków (w tygodniu ubiegłym 3 przypadki), płonica 27 przyp. (47), błonica 31 przyp. (25), róża 3 przyp. (1), drętwica karku 1 przypadek (—), gorączka połogowa 11 przypadków (10), odra 60 przyp. (121), krztusiec 13 przyp. (4), ospa wietrzna 8 przyp. (16).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 160 przypadków chorób zakaźnych, w tygodniu poprzednim — 227 przypadków.

Wódka podrożeje.

Spożycie spirytusu wynosi 1,56 litra na głowę.

Min. skarbu zdecydowało podwyższyć ceny wyrobów Monopolu Spirytusowego.

Podobno podwyżka ma wynosić około 10 proc. i wprowadzona będzie od 1 maja (urzędownie jeszcze ani wysokości podwyżki, ani terminu jej wprowadzenia nie ustalono).

W r. z. Państwowy Monopol Spirytusowy sprzedał 613.250 hektolitrów spirytusu 100 proc.; sprzedaż spirytusu wzrasta z roku na rok, w r. 1927 sprzedano 501,370 hl., w r. 1928 zaś 596.290 hektolitrów.

Do spożycia w r. z. przeznaczono 481,250 hl., co stanowi 1.56 litra spirytusu na głowę. Wzrost spożycia — w stosunku do r. 1928 wynosi 1 1/4 proc., a więc przy uwzględnieniu przyrostu ludności nie podniósł spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca i jest stosunkowo nieznaczny w zestawieniu z wzrostem sprzedaży na cele pozatrunkowe.

(W r. z. sprzedano na cele lecznicze i przemysłowe oraz do wyrobu mieszanek napędowych i denaturatu 132 tys. hl. czyli o 10.1 tys. hl. więcej niż w r. 1928. Stały wzrost sprzedaży na te cele świadczy o konsekwentnem dążeniu do przeniesienia punktu ciężkości na spirytus pozatrunkowy).

Jest rzeczą charakterystyczną, że wzrost spożycia spirytusu trunkowego zaznaczył się w woj. zachodnich: w woj. poznańskiem spożycie wynosiło 2,03 litra na mieszkańca (w r. 1928 tylko 1.90 litra), w pomorskiem 1.69 (1.57), w śląskiem 1.73 (1.27).

Natomiast spadło spożycie spirytusu w woj. południowych: krakowskiem 1.68 (1.85), lwowskiem 0.95 (1.04), stanisławowskiem 0.86 (0.96) i tarnopolskiem 0.80 (0.85).

Przoduje w pijaństwie Warszawa, wypijająca 5.70 litrów na głowę w roku z., (w r. 1928 tylko 4.88 litra).

Min. skarbu podnosi cenę spirytusu, uważając, że **wódka jest u nas za tania.** Wzrost ceny odbije się na spadku spożycia bez uszczuplenia dochodów skarbu, które wynosiły w r. z. z Monopolu Spirytusowego 589.3 milj. zł.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź, 23 kwietnia 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź, 23 kwietnia 1930

Kryzys w zwierciadle wskaźników cen.

Rozwój cen, w ciągu ubiegłego i bieżącego roku jest w dużej mierze wyrazem ciężkiego położenia gospodarczego, w jakiem się znajdujemy. Wskaźnik ogólny cen polskich rozwijał się następująco jeśli go porównamy z przeciętnym stanem z roku 1927, wziętym za 100:

1929	I	97,5
	II	98,8
	III	99,0
	IV	98,3
	V	95,4
	VI	95,2
	VII	95,5
	VIII	95,1
	IX	93,9
	X	93,1
	XI	94,6
	XII	92,0
1930	I	88,2
	II	84,9

Rok 1927 uważany jest o ile chodzi o poziom cen — za rok normalny: Wówczas to dokonała się rewaloryzacja cen i powrót ich do równowagi. Jak widzimy, w swym niemal ciągłym spadku — wskaźnik obecnie doszedł do poziomu już **o 15 proc. niższego od tego stanu normalnego.** — W latach poprzednich przyzwyczajeni byliśmy wskutek znanych warunków naszego życia gospodarczego, badać wskaźnik pod kątem prawdopodobieństwa drożyzny, grożącej równowadze układu gospodarczego. Dzisiaj oczywiście ten kąt widzenia całkiem odpada. Ceny rozwijają się na poziomie, na którym nie istnieje już zagadnienie drożyzny, a chyba jedynie — **zagadnienie rentowności produkcji.**

Jak wiadomo zwłaszcza katastrofalnie, a przytem na opak zwykłej tendencji sezonowej, kształtują się ceny artykułów rolnych. W porównaniu z przeciętnym z roku 1927 **straciły one już zgórą 20 proc.** Wskaźnik ich kształtował się bowiem jak następuje:

1929	I	89,5
	II	92,3
	III	91,6
	IV	90,3
	V	84,2
	VI	84,3
	VII	85,1
	VIII	84,3
	IX	82,0
	XI	84,5
	XII	80,2
1930	I	74,8
	II	69,3

Jak widzimy spadek, rozpoczęty w lutym ubiegłego roku, przetrwał przez cały zeszłoroczny przednówek, pogłębił się jeszcze w okresie żniw, a po przejściowej jednomiesięcznej zwyżce w listopadzie, trwa dalej, przez cały okres omawiany. Wprawdzie w ostatnim już czasie w związku akcją nadzwyczajnej pomocy dla rolnictwa i wobec nadziei jaką wiązano z traktatem niemieckim — tendencja jest nieco silniejsza, trudno jednak narazie ocenić jej trwałość i efekt.

Ogólny wskaźnik artykułów przemysłowych rozwijał się następująco:

1929	I	104,0
	II	103,9
	III	104,7
	IV	104,3
	V	104,1
	VI	103,6
	VII	103,4
	VIII	103,2
	IX	102,9
	X	102,7
	XI	102,0
	XII	101,1
1930	I	99,1
	II	98,2

Rozważając wskaźnik artykułów przemysłowych pamiętać trzeba, że ceny te **z natury rzeczy są mniej ruchliwe, aniżeli ceny agrarne.** Mniejsze wahania mają tutaj — jako cecha danego okresu — większe znaczenie. Pod tym kątem widzenia nie tylko rozwój wskaźnika przemysłowego wyraża tendencję zniżkową, ale i sam niski stan wskaźnika. Wydaje się jednak, że kryzys zbytu jeszcze niezupełnie odbił się w spadku wskaźnika przemysłowego (od końca okresu konjunktury o 6 proc.) i **że wobec tego spadek ten potrwa dalej.**

Zjawiskiem niepomyślnem, a wielce znamiennem jest utrzymywanie się dalej **wielkiej rozpiętości** między cenami **hurtowemi a cenami detalicznemi.** Wskaźnik cen detalicznych artykułów przemysłowych rozwijał się następująco:

1929	I	108,6
	II	108,7
	III	108,6
	IV	108,7
	V	110,0
	VI	110,0
	VII	110,1
	VIII	110,5
	IX	110,6
	X	110,7
	XI	111,6
	XII	111,8
1930	I	111,8
	II	111,6

W okresie, w ciągu którego, jak widzieliśmy, wskaźnik hurtowy spadł ze 104 na 98,2 wskaźnik przemysłowy detaliczny **podniósł się** ze 108,6 na 111,6, a więc wykazał tendencję wprost przeciwną. Jest to **wyrazem niewątpliwej choroby naszego aparatu handlu towarowego: jego złej organizacji,** oraz również — wynikiem **dekapitalizacji handlu.** W każdym razie jest zrozumiałe, że ta rozbieżność tendencyj cen artykułów przemysłowych w hurcie i w detalu jest czynnikiem wysoce utrudniającym likwidację ciążących nad rynkiem zapasów towaru, a temsamem — poważnym czynnikiem, utrudniającym likwidację kryzysu.

Na zakończenie zwrócimy uwagę jeszcze na jeden bardzo znamienny wskaźnik. Jest nim wskaźnik artykułów **skartelizowanych i nieskartelizowanych,** prowadzony przez Instytut badania konjunktur i cen, dla działu półfabrykatów produkcyjnych (w tym bowiem dziale znajdują się artykuły najsilniej w Polsce skartelizowane: żelazo, rury i cement). Wskaźnik ten rozwijał się następująco (kolumna pierwsza — artykuły skartelizowane; kolumna druga — artykuły nieskartelizowane):

1929	I	98,7	102,2
	II	98,7	102,5
	III	100,2	103,6
	IV	100,2	103,5
	V	100,6	101,1
	VI	100,6	99,9
	VII	100,6	99,5
	VIII	100,6	98,7
	IX	100,6	98,3
	X	100,0	97,2
	XI	99,5	97,0
	XII	99,5	96,4
1930	I	99,5	96,5
	II	99,5	94,7

Wskaźnik skartelizowany jest oczywiście wogóle znacznie mniej ruchliwy od nieskartelizowanego. Wykazuje on jednak zrozumiałą zresztą znacznie większą odporność, wobec tendencji zniżkowej, (początek bież. roku) aniżeli wobec tendencji zwyżkowej, jak to widać z rozwoju cen w I kwartale poprzedniego roku.

Dr. A. Z.

Targi w Poznaniu

odbędą się od 27 kwietnia do 4 maja.

Jak się dowiadujemy, na tegoroczne Targi Poznańskie przybędzie oficjalnie delegacja Izby Przemysłowo - Handlowej w Pile z prezesem Izby Gustawem Pollert i wiceprezesem Ludwikiem Schweriner.

JUGOSŁAWJA NA TARGACH W POZNANIU.

Wraz ze zbliżaniem się terminu otwarcia Międzynarodowych Targów w Poznaniu, zainteresowanie dla nich w Jugosławii coraz bardziej rośnie. Ostatniemi dniami zajmowała się Targami Belgradzka Izba Handlowa, poświęcając im jedno ze swych posiedzeń plenarnych. Poza tem nader żywo omawiają rolę Targów Poznańskich, jaką mogą odegrać na drodze porozumienia gospodarczego polsko - jugosłowiańskiego takie pisma, jak „Prawda", „Provredni Pregled", „Dnevnik" i „Srpska Zadruga". W wyniku tego zainteresowania, jak słychać, udaje się z Beogradu na Targi w Poznaniu wielu kupców i przemysłowców.

PIERWSZE EKSPONATY.

Na terenach targowych i w targowych pawilonach rozpoczyna się ożywiony ruch. Pierwsze transporty z eksponatami już nadeszły. Część ich znajduje się jeszcze w biurach przewozowych, część powoli lokuje się w stoiskach. Ostatnio przyszły z Warszawy maszyny drukarskie, które w nadchodzący wtorek będą już montowane w hali maszyn.

RADJOSPRZĘT NA TARGACH W POZNANIU.

Jedną z dziedzin przemysłu reprezentowanych na Targach w Poznaniu będzie stosunkowo młody przemysł radjowy. Różnego rodzaju radjoaparaty i cały radjosprzęt wystawi na Targach przedewszystkiem Anglja i Austrja, konkurując ze sobą o pierwszeństwo.

FRYZJEROM POD UWAGĘ.

W tegorocznych Targach w Poznaniu wezmą udział austrjackie firmy artykułów fryzjerskich, dzięki czemu polskie zakłady fryzjerskie będą miały możność zorjentowania się w najnowszych zdobyczach z zakresu produkcji artykułów używanych przez fryzjerstwo.

REWJA PRODUKCJI WŁÓKIENNICZEJ W POZNANIU.

Na tegorocznych Targach w Poznaniu szczególnie bogato będzie przedstawiał się dział włókienniczy. Poza polskiemi bowiem tekstyljami, które, jak zwykle, liczny wezmą udział w Targach, ujrzymy na nich przemysł tekstylny Austrji i Węgier. Nadmienić tu trzeba, że Węgry już nie po raz pierwszy biorą udział w Targach Poznańskich.

PERSJA NA TARGACH W POZNANIU

Jak donosi nam konsulat R. P. w Tabryzie (Persja) tegorocznemi Targami w Poznaniu zainteresowały się nader żywo tamtejsze sfery handlowe, w wyniku czego spodziewać się należy przybycia na Targi w Poznaniu przedstawicieli kupiectwa perskiego. M. in. przybędzie do Poznania znany w Persji eksporter p. Szirket, jeden z właścicieli wielkiej firmy eksportowo - importowej w Tabryzie.

Taryfa na szmaty.

Klasyfikacja towarów nowej taryfy kolejowej obejmuje w poz. 785 „skrawki tkanin i wyrobów dzianych o długości 1 m. i mniej, szerokości 4 cm. i mniej". Ścisłe określenie wyżej podanych nieprzekraczalnych rozmiarów staje się przyczyną nakładania przez władze kolejowe wysokich kar w razie ujawnienia, że transport szmat zawiera nawet **minimalne** ilości skrawków o rozmiarach większych

Wychodząc z założenia, że wprowadzenie do taryfy kolejowej maksymalnych rozmiarów skrawków miało na celu wyeliminowanie z tej pozycji większych odcinków nadających się do wyrobu konfekcji, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z postulatem, zmierzającym do nadania pierwszej części przytoczonej powyżej nomenklatury brzmienia następującego: „Szmaty także karbonizowane następujące: skrawki tkanin i wyrobów dzianych, **niezdatne do przerobienia na konfekcję,** łachmany znoszonej bielizny i odzieży, stare sieci, stare powrozy, liny, sznurki długości 3 mtr. i mniej, również smołowane..."

Niezależnie od powyższego Izba wystosowała do Ministerstwa Komunikacji ponowny memorjał, uzasadniający **konieczność obniżenia stawek przewoźnego na szmaty** oraz **zróżniczkowania** tych stawek do gatunku szmat, a mianowicie wprowadzenia podziału na „skrawki nowe" i „stare łachmany znoszonej bielizny i odzieży" z pozostawieniem dotychczasowego podziału na „wełniane i z innych materjałów włókienniczych". Izba podkreśliła, że przez wprowadzenie z dnia 1. X. 1929 r. nowej taryfy kolejowej największą podwyżką przewoźnego w grupie włókienniczej zostały dotknięte szmaty. Z chwilą bowiem przeniesienia szmat z kl. 8-ej starej taryfy do kl. 7-ej taryfy nowej stawka przewoźnego podskoczyła o 200 procent. Tak znaczne podwyższenie przewoźnego obciąża szczególnie gorsze gatunki szmat t. j. łachmany znoszonej bielizny i odzieży, których cena jest wielokrotnie niższa od dobrych, nowych, czy stowełnianych skrawków. Izba domaga się przeniesienia szmat wełnianych w nowej taryfie do kl. 16-ej, a szmat z innych materjałów włóknist[illegible] do kl. 18 oraz większe zróżniczko[illegible] nomenklatury pozycji 785.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 22-go kwietnia 1930 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.88 3/4

CZEKI.

Belgja 124.52, Kopenhaga 238.80, Londyn 43.36 1/4, Paryż 34.98 i pół, Praga 26.41 3/4 Nowy Jork — cabel 8.921, Szwajcarja 172.90, Sztokholm 239.78, Wiedeń 125.67, Włochy 46.78 i pół, Berlin 212.81.

AKCJE.

Bank Polski 170.75, 173.50, 172.25, Chodorów 146.—, Siła i Światło 103.—, Cukier 30.—, 30.25, 30.—, Węgiel 52.—, Lilpop 25.50, Modrzejów 9.75, 9.50, Ostrowieckie, Serja B. 70.—, 69.—, Parowozy 20.—, Rudzki 22.75, Starachowice 20.—, Haberbusch 108.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 121.50, dolarówka 75.775, 76.25, 6 proc. dolarowa 78.—, 10 proc. kolejowa 102,25, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 93.—, (budowlane), 8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 85.—, 84.50, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 75.—, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 54.75, 55.—, 54.75, 8 proc. m. Warszawy zł. 77.25, 76.75, 77.—, 8 proc. m. Częstochowy 67.50, 8 proc. m. Łodzi 70.—, 10 proc. m. Siedlec 79.25.

Giełdy zbożowe

Warszawa, 22 kwietnia.

Żyto Standart 696 gr.-l (118.5 funta HS) 21.50—22, Pszenica 39—40, Owies jednolity 19—20, Jęczmień na kaszę 22—23, Owies browarniany 24,50—26, Mąka pszenna luksusowa 70—75, Mąka pszenna cztery zera 60—65, Mąka żytnia podług przepisu 38—40, Otręby pszenne schale 17—18, Otręby pszenne średnie 15—16, Otręby żytnie 11—12, Kuchy lniane 34—35, Kuchy rzepakowe 26—27. Obroty małe. Usposobienie niejednolite.

Lwów, 22 kwietnia.

Pszenica kraj. dworska 40.50—41.50, Pszenica krajowa zbiorowa 37.50—38.50, Żyto małopolskie 20,25—20.75, Jęczmień małopolski browarniany 20.25—20.75, Jęczmień małopolski przemiałowy 18.50—19, Owies małop. 17—17.50, Mąka pszenna 37, Otręby żytnie 11—11.50, Otręby pszenne 13.25—14, Kasza jęczmienna 30—34, Pęczak 37—38.

Poznań, 22 kwietnia.

Ceny bez zmiany.

Upadłości i nadzory.

Dawid Działowski, zam. w Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 41, wniósł w dniu 8.XI.29 roku podanie do sądu o ogłoszenie upadłości **Izaakowi Rabinowiczowi** zam. w Łodzi przy ul. Brzezińskiej nr. 81 — detaliczna sprzedaż drzewa budulcowego, który od dłuższego czasu był niewypłacalny.

Sąd okręgowy na posiedzeniu w dniu 9.XI.29 r. postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Izaakowi Rabinowiczowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 14.X.1929 roku tymczasowo, zamianować sędzia komisarzem sędziego handlowego Edwarda Babiackiego, zaś kuratorem apl. adw. Maksymiljana Rubina oraz oddać upadłego pod dozór policji.

W dniu 29 marca r. b. w gmachu sądu okręgowego w Łodzi odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości Izaaka Rabinowicza pod przewodnictwem sędziego komisarza Edwarda Babieckiego i w obecności syndyka tymczasowego apl. adw. Maksymiljana Rubina.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka upadły zaproponował wypłatę należności w wysokości 5 procent w ciągu 6 miesięcy po uprawomocnieniu się układu i 5 proc. w 1 rok po uprawomocnieniu się układu. Propozycyi układowych nikt nie akceptował za wyjątkiem wierzyciela Działowskiego, wobec czego syndyk tymczasowy wnosił o zawarcie kontraktu związkowego i wybranie syndyka ostatecznego. Wierzyciele jednogłośnie, z wyjątkiem 1 wierzyciela, postanowili zawrzeć kontrakt związkowy i na syndyka ostatecznie wybrali apl. adw. Maksymiljana Rubina, który wybór przyjął.

W dniu 5 kwietnia r. b. sad okręgowy, zważywszy, że na zebraniu wierzycieli w dniu 29.III.30 r. wszelkie wymogi prawa zostały zachowane przy zawarciu związku wierzycieli, postanowił: sprawozdanie o utworzeniu związku wierzycieli przyjąć do wiadomości.

★

Sąd okręgowy w Łodzi na posiedzeniu swem w dniu 8.IV r. b. miedzy innemi rozpatrywał sprawy następujące:

W podaniu swem, złożonem do sądu dnia 16.XI 1929 r., Salomon Herszkowicz, handlujący pod firma **„Salomon Herszkowicz"** w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 70 — hurtowa i detaliczna sprzedaż kortów i sukna, wnosił o udzielenie mu odroczenia wypłat na 3 miesiące. Firma istnieje od 1907 roku.

Dnia 28.XI.29 r. sąd, po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił: udzielić handlującemu jednoosobowo Salomonowi Herszkowiczowi odroczenia wypłat na 3 miesiące do dn. 28.III.30 r., nadzorcami są dcwymi mianowani zostali: adwokat Kazimierz Hartman i Samuel Bornsztajn — Tomaszów Mazowiecki, sedzią komisarzem zaś sędzia handlowy Stanisław Jarociński.

W dniu 26.III.30 r. pełnomocnik Herszkowicza wniósł podanie o otwarcie postępowania układowego.

Od czasu udzielenia odroczenia wypłat firma petentka wbrew swym przewidywaniom nie zdołała poprawić stanu swych interesów. Aktywa uległy zmniejszeniu, bowiem ceny niektórych towarów spadły poniżej cen fakturowych, pewna zaś część towarów okazała się niezdatna do sprzedaży detalicznej. Jak wynika z załączonego bilansu oraz zestawienia buchalteryjnego, wartość składu wynosi 420.000 złotych, w czem towary nowo zakupione w czasie trwania nadzoru przedstawiają wartość 20.000 złotych. Z sumy 400.000 złotych, podanej według cen przyjętych w bilansie na dzień 11.XI.1929 r., należy odliczyć 20 proc. strat t. j. 80.000 złotych. Nadto okazało się, że część dłużników firmy z tytułu otwartych rachunków, na sumę 41.900 złotych jest niewypłacalna i straty z tego tytułu wynoszą 50 proc.

Prócz tego w czasie odroczenia przybyły jeszcze nowe protesty, zaś ze starych nie zdołano prawie nic zainkasować i wobec powyższego tę pozycję należało przyjąć do stanu czynnego tylko na 25 proc.

Tak więc należy dojść do wniosku, że firma nie jest i nie będzie w stanie zaspokoić w całości wszystkich swoich wierzycieli.

Sąd, przychylając się do prośby pełnomocnika firmy, postanowił: zarządzić otwarcie postępowania układowego względem firmy „Salomon Herszkowicz".

★

Prócz tego sąd okręgowy rozpatrywał sprawę upadłości firmy **„I. A. Ajzenberg".**

W dniu 25.VII.29 r. firmy „B. Bizberg" — Łódź, Piotrkowska nr. 66 i Herman Rubin — Kilińskiego nr. 88, wnieśli do sądu podanie o ogłoszenie upadłości firmie: „I. A. Ajzenberg" — ul. Lipowa nr. 4, właściciel Izrael Abram Ajzenberg — Żeromskiego nr. 15 — fabryka wyrobów pończoszniczych „Tip" „Top".

Sąd ogłosił upadłość handlującemu Izraelowi Abramowi Ajzenbergowi. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handl. Kazimierza Kona, zaś kuratorem początkowo adw. Franciszka Szwajdlera, później zaś adwokata Abrama Kaleckiego. Następnie zaś 9.XI.29 r. ogłoszono dodatkowo upadłość firmie „I. A. Ajzenberg i S-ka" i jej wspólnikom Roni Kabakerowej—Wschodnia 58 oraz Lejzerowi Kurcowi—Cegielniana 44, których oddano pod dozór policji.

W dniu 8.III.30 r. odbyło sie w sądzie okręgowym w Łodzi zebranie wierzycieli w obecności sędziego komisarza Kazimierza Kona i syndyka tymczasowego adwokata Abrama Kaleckiego celem zawarcia układu, względnie utworzenia związku wierzycieli.

Pełnomocnik upadłych w imieniu Izraela Abrama Ajzenberga oświadcza, że upadły ofiaruje zapłatę swych długów w wysokości 21 proc. z których pierwsze 7 proc. płatne będą po upływie trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, drugie 7 proc. płatne będą po upływie 9 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku i trzecie 7 proc. płatne po 15 miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku.

Sędzia komisarz otworzył dyskusję w przedmiocie propozycyi układowych a następnie zarządził głosowanie w tym że przedmiocie, które dało następujące wyniki: Za układem wypowiedziało się 31 wierzycieli, reprezentujących sumę 93.917.64 zł. z ogólnej liczby 52 wierzycieli reprezentujących 118.471.14 zł. Sędzia komisarz stwierdził, że wymagana przez ustawę większość liczebna wierzycieli głosowała za układem, jak i pod względem kapitału, t. j., że przeszło 50 proc. wierzycieli reprezentujących przeszło 75 proc. wierzytelności wypowiedziało się za układem. Wobec powyższego sędzia komisarz orzekł, iż układ doszedł do skutku.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi postanowił: układ powyższy zatwierdzić.

★

Wreszcie rozpatrywano sprawę upadłości **Hersza i Natana Wilnerów.**

Oskar Budziński — Pabianice, ulica Zamkowa nr. 1, wniósł w dniu 5.IV r. b. podanie do sądu o ogłoszenie upadłości Herszowi i Natanowi Wilnerom zamieszkałym w Pabjanicach, ul. Tuszyńska nr. 35 — piekarnia, którzy już od dłuższego czasu stali się niewypłacalni.

Sąd wobec niezłożenia dowodów, że Hersz Wilner i Natan Wilner są handlującymi, że weksle, dołączone do sprawy, pochodzą z tranzakcji handlowych, postanowił: podanie Oskara Budzińskie go w przedmiocie ogłoszenia upadłości Wilnerom pozostawić bez uwzględnienia.

Wiadomości gospodarcze

PREMJOWANIE WYWOZU ZBOŻA I MĄKI

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ukaże się rozporządzenie o przedłużeniu do dnia 31-go lipca r. b. premjowania wywozu zagranicznego zboża i mąki. Wysokość stawek premjowych od wywozu zboża, mąki, kasz i słodu po zostaje bez zmiany. Równocześnie spodziewane jest ukazanie się podpisanego już rozporządzenia o przedłużeniu bezcło wego wywozu zagranicę otrąb. Należy przytem zaznaczyć, że kwity wywozowe na zboże i produkty mączne z okresu poprzedniego, t. zn. z lutego i marca r. b. będą prolongowane do dnia 31-go lipca r. b.

TARYFY ZWIĄZKOWE NA KOLEJACH POLSKICH.

W chwili obecnej trwają w dalszym ciągu prace nad przygotowaniem nowej taryfy związkowej polsko-niemieckiej, opartej na zasadach nowej podwyższonej ogólnej polskiej taryfy przewozowej. Nie należy się spodziewać jednakże aby wprowadzenie jej w życie mogło mieć miejsce przed dniem 1 lipca b. r. Trwające jednocześnie prace nad przygotowaniem taryfy związkowej polsko-sowieckiej będą zapewne zakończone, wcześniej, polsko-czechosłowacka zaś wejdzie w życie z dniem 1 maja b. r.

W sprawie taryfy polsko-niemieckiej sfery drzewne czynią starania, aby zaczęła ona obowiązywać dopiero z dniem 1 październia, co byłoby niezmiernie pożądane ze względu na przebieg kampanji wywozowej. W stanowisku tem przemysłowcy drzewni, znajdą, jak się zdaje, poparcie czynników miarodajnych.

IZBA SKARBOWA w NOWOGRÓDKU

Dnia 1 maja r. b. ma rozpocząć działalność nowa Izba skarbowa w Nowogródku. Ma ona objąć swą działalnością teren województwa nowogrodzkiego. Dotąd teren ten pod względem skarbowym należał do Izby skarbowej w Brześciu nad Bugiem.

SOWIETY BUDUJĄ ELEWATORY ZBOŻOWE.

Mińska prasa donosi, że w związku z brakiem składów na Białorusi sowieckiej trust zbożowy pod nazwą „Sojuzochleb" zamierza wybudować w Orszy i Chomlu elewatory na 800 tysięcy pudów zboża każdy. Oprócz tego w innych miastach mają powstać mniejsze składy. W kilku miastach „Sojuzochleb" również projektuje wybudować suszarnie wobec tego, że zboże na Białorusi sowieckie posiada znaczny stopień wilgoci

ZUŻYCIE SUPERFOSFATU.

Według opracowanego ostatnio spra wozdania z działalności przemysłu superfosfatowego w r. b. na rynku wewnętrznym sprzedano około 304.000 ton superfosfatu 16-procentowego. Wywieziono zaś zagranicę niespełna 22 tysiące ton. Produkcja w roku ub. osiągnęła ilość około 370.000 ton, a więc znacznie odbiegła od zdolności produkcyjnej fabryksuperfosfatowych, które mogą obecnie wytwarzać około 650 tys. ton superfosfatu rocznie.

Przeciętne zużycie superfosfatu na 1 ha ziemi ornej wyniosło w Polsce w r. ub. 16,9 klg. Po doliczeniu importu żużli Thomasa—łączne zużycie nawozów fosforowych wyniosło w Polsce w r. ub. 581.000 ton, co odpowiada 32,3 klg. na 1 ha ziemi ornej.

NIEMIECKIE PROHIBICYJNE CŁA NA OTRĘBY.

Jak donosiliśmy niedawno, Niemcy obciążyli przywóz otrąb prohibicyjnem clem w wysokości 4 i pół mk. od 100 klg. Stawka ta w stosunku do otrąb żytnich stosowana jest pomimo starań, które przeprowadzili z jednej strony importerzy niemieccy z drugiej zaś, najwięcej tem zainteresowani dotknięci eksporterzy polscy. Czynniki miarodajne zastanawiają się jednakże bardzo poważnie nad środkami dalszego umożliwienia wywozu otrąb naszym eksporterom, postawionym przez wprowadzenie ceł przez Niemcy w sytuacji niezmiernie przykrej. Środkami temi będzie zapewne obniżenie **taryfy przewozowej** na otręby do granicy, oraz ewentualne wprowadzenie premjowania ich wywozu i zniesienie za przykładem Niemiec norm[illegible] przemiału, do osiągnięcia mo[illegible] produkowania lepszych jakości [illegible]ków.

Pabjanice.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

PLAN REGULACYJNY.

W dniu wczorajszym odbyło się I-sze posiedzenie komisji mieszanej do zbadania projektu regulacyjnego m. Pabjanic. Plany te przed dwoma laty opracował inż. Karpiński. Podobnie jak i w planach łódzkich, projektodawca nie krępował się istniejącemi zabudowaniami, lecz projektuje przeprowadzenie ulic przez gęsto zabudowane dzielnice, licząc się z tem, że po 50 latach z domów tych pozostaną gruzy, na miejscu których będzie można wybudować nowe ulice.

Pierwsze zmiany w projekcie przeprowadził wydział budowlany magistratu m. Pabjanic, opierając się na znajomości terenu

Na wczorajszem posiedzeniu komisji główne zasady planów inż. Karpińsk'ego zatwierdzono. Odbyto również wizję lokalną w południowej dzielnicy miasta, przyczem stwierdzono że niektóre wnioski projektu winny być koniecznie zmienione. Plan regulacyjny będzie jeszcze rozpatrywany przez komisję na licznych posiedzeniach, poczem magistrat przedstawi projekt radzie miejskiej do zatwierdzenia.

O ZNIŻKĘ CEN PRĄDU.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wystosowało do urzędu wojewódzkiego memorjał z prośbą o obniżenie cen za prąd elektryczny, dostarczany przez elektrownię miejską. Memorjał wskazuje na fakt, iż mimo uznania przez sąd okręgowy w Łodzi za nieprawne podwyższenie ceny prądu o 6 proc., elektrownia ceny prądu nie obniżyła, wobec czego władze nadzorcze winny wywrzeć presję w tym kierunku, czego właśnie domaga się stowarzyszenie właścicieli nieruchomości.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od własn. koresp.).

GROŹNY POŻAR.

Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar we wsi Marcewice pod Tomaszowem. Ogień przeniósł się szybko na sąsiednie budynki. Spłonęły trzy domy mieszkalne i 5 stodół. Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. złotych.

PLAJTA.

W Tomaszowie zawiesiła wypłaty hurtownia towarów kolonjalnych Stanisława Wizerowskiego.

PRZENIESIENIE POSTOJU AUTOBUSÓW.

Postój autobusów, kursujących na linji Tomaszów—Łódź, przeniesiono z dniem wczorajszym z Pl. Kościuszki na ul. Pałacową Nr. 1.

SAMOBÓJSTWA.

Mieszkaniec osady Ujazd pod Tomaszowem, 20-letni Aron Pilichowski, wbił sobie w celach samobójczych nóż w brzuch. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Na strychu domu przy ul. Krzyżowej powiesił się 63-letni Lejb Grynszpan. Do czynu tego popchnął go brak środków do życia.

Z FRONTU BEZROBOCIA.

Według danych PUPP liczba bezrobotnych wynosiła na dzień wczorajszy 5190 osób, co stanowi przyrost o 100 osób w ciągu ub. tygodnia. Z wszelkich zasiłków korzysta 1387 osób.

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

Staraniem właściciela majątku Weroniki, gminy Rozprza, p Wünschego, zorganizowany został w tej miejscowości oddział konny przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Koni dostarczyli miejscowi obywatele ziemscy. Oddział liczy obecnie 20 członków.

***

Łódzkie żydowskie towarzystwo sportowe „Bar-Kochba" urządza w Piotrkowie w niedzielę, dnia 27 b. m. wielki popis gimnastyczny. Na program złożą się zawody bokserskie, zawody atletyczne, podnoszenie ciężarów przez mistrzów Polski Weingartena i Winnykamienia, wyścigi kolarskie na szosie wolborskiej, zawody w piłkę nożną między drużyną „Bar-Kochba" a „Makabi" w Piotrkowie, oraz ćwiczenia gimnastyczne. Popisy te wywołały w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

***

We wsi Kozierogi, gminy Woźniki, utonął w sadzawce 6-letni Zenon Grześciak, pozostawiony bez opieki. Trupa nieszczęśliwego chłopca wyłowiono z rzeki.

W zagrodzie Florjana Kołodziejczyka we wsi Lesienice, gminy Grabice powstał pożar z powodu uderzenia pioruna. Ogień strawił dom mieszkalny, stodołę i oborę. Straty wynoszą 13.000 zł.

Walki w cyrku sportowym

Pierwszy sukces mistrza Polski.

Wczorajsze walki w cyrku sportowym przy ul. Narutowicza 61 minęły pod znakiem pierwszego występu ulubionego przez łodzian, a zwłaszcza łodzianki mistrza Sztekkera.

Schneider (Saksonja) — **Grenowitcz** (Zagrzeb). W 6 min. zwyciężył Schneider.

Le Fawre (Francja) — **Motyka** (Czechy). Brutalny Motyka w ciągu 20 min. nic nie mógł wskórać ze świetnym francuzem. Walka nierozstrzygnięta.

Sztekker (Warszawa) — **Bartnik** (Śląsk), świetna forma Sztekkera. W 2 min. Bartnik został pokonany.

Buchheim (Saksonja) — **Dutzman** (Łotwa). Zwyciężył Buchheim w 15 min.

Dziś, w środę, walcza: Schneider — Rauer, Dutzman — Le Fawre, Buchheim — Myrna i specjalne zainteresowanie budzi walka Sztekkera z Motyka.

Zjazd P. O. W.

Pierwszy zjazd Związku Peowiaków województwa łódzkiego odbędzie się dnia 27 kwietnia r. b. w Łodzi w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16.

Zjazd nauczycieli

obradowcć będzie jutro w sali rady miejskiej.

W czwartek, dnia 24 kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w poł. rozpocznie się w sali rady miejskiej m. Łodzi V zjazd delegatów zawodowego zrzeszenia nauczycielstwa szkół powszechnych Rzeczypospolitej polskiej.

Porządek dzienny obejmuje między innemi referat o ogólnej sytuacji szkolnictwa oraz sprawę nabycia placu pod budowę Domu Zdrowia.

Prócz wielu delegatów, którzy zjeżdżają z całej Polski, zaproszeni są przedstawiciele władz i instytucji.

Niewątpliwie zjazd ten zainteresuje liczne rzesze nauczycielstwa m. Łodzi, które już zaopatruje się w karty wstępu w lokalu Ogniska (Południowa 3).

Sprostowanie.

W związku z ogłoszeniem zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej z dnia 9 b. m. prostujemy omyłkę. Zamiast „roku 1930" winno być „roku 1929".

Z ruchu wydawniczego.

--o—

„DOM NA PRZEDMIEŚCIU"

Ciekawie zapowiadający się talent powieściopisarski, Wacław Serafinowicz, autor świetnego tomu nowel, spiętych ogólnym tytułem: „Szczęście", wystąpił obecnie z powieścią „Dom na Przedmieściu" Stanąwszy oko w oko z życiem, nie bawi się w konwenanse, nie zaciera ostrych załamań i jaskrawości, lecz fotografuje je skrupulatnie, nie cofając się nawet przed brutalnością „Dom na Przedmieściu" — to ponura, tragiczna opowieść, rozgrywająca się na tle bolszewickiego Kijowa. Węzeł dramatycznej akcji został zadzierżgnięty pomiędzy trzema osobami, ściganemi przez krasnoarmiejców, pułkownikiem lejbgwardji, księciem Darnowem, polakiem Rygierem i denuncjantem Sanicynem. Konflikty psychologiczne potraktowane zostały bardzo ciekawie i oryginalnie. Ranny książę, postrzelony przez bolszewików, znalazł przytułek i opiekę u Rugiera, niegdyś profesora uniwersytetu, obecnie trudniącego się—szewctwem Obaj nienawidzą się wzajemnie, mimo to jednak — polak poświęca się dla chorego księcia bez zastrzeżeń. Niezwykłe to pożycie dwojga ludzi obserwuje z sąsiedniego mieszkania „domu na przedmieściu" łotr nad łotry, Sanicyn, który w końcu nasyła na Darnowa żołdaków czerwonej armji, którzy zabijają księcia, walczącego w obronie swego wroga, Rygiera

Te tchnące niesamowitą grozą sceny, nabrały pod realistycznym piórem Serafinowicza pełni wyrazu, zmuszając czytelnika do śledzenia fabuły z zapartym tchem. Jezyk barwny i potoczysty.

M. U.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

MAL VOLIO.

Symfonia kłamstwa.

I. ANDANTE.

Właściciel hotelu Lehman, bardzo miły człowiek, zakochał się pewnego dnia we własnej urzędniczce, pannie Józefinie. Panna Józefina, kt:ra głosiła zawsze na prawo i lewo o swej głębokiej moralności, udawała, że tego nie dostrzega, natomiast co miesiąc poczęła zgłaszać się do swego szefa po podwyżkę.

Pan Lehman walczył z sobą. Kupiec walczył z nim, z zakochanym mężczyzną. I ostatecznie, kupiec zwyciężył: Lehman zdecydował się poślubić młodą dziewczynę. W ten sposób postawi na swojem — myślał sobie — a Józefina nie będzie mnie ciągle prosiła o podwyżkę. A Józefina, po naradzie ze starszym kelnerem restauracji hotelowej, Fryderykiem, zgodziła się na propozycję szefa. Fryderyk otrzymał formalne zapewnienie, że „nic absolutnie się nie zmieni".

II. ALLEGRO MA NON TROPPO.

Małżeństwo pana Lehmana było pełne radości. Pan Lehman czuł się doskonale. Józefina była czarująca, wydatki na miłostki odpadły. Jednem słowem wszystko było w porządku, tylko... że (nigdy nie może być bez jakiegoś „ale"), że poczęły mu od czasu do czasu ginąć pieniądze z kasy. Pamiętał dokładnie, że wkładał do kasy 900 marek. Następnego dnia było już tylko 800. To było faktycznie zastanawiające! Ale kogo tu podejrzewać?

Józefina?... Zachowywała się nienagannie. Była niezwykle uprzejma, czarująca. Ale taki stary wyga, jak Lehman, uważał, że jest w tem coś nienormalnego, gdy młoda żona zbyt długo jest uprzejma dla starszego męża. I pewnego dnia postanowił zbadać tę tajemnicę. Symulował odjazd w sprawach handlowych na dwa dni. A w rzeczywistości pozostał w mieście i wieczorem, niespodziewanie powrócił do domu. Na progu mieszkania stanął, jak wryty. W kasie żelaznej tkwił klucz, a na kanapie żona jego tonęła w potężnych obieciach starszego kelnera Fryderyka.

III. SOSTENUTO.

Złość i gniew Lehmana nie miały granic. Już miał się wyładować... Już miał wybuchnąć skandal... Ale Lehman w porę się opamiętał. Obawiał się, że skandal publiczny może zaszkodzić opinji jego hotelu.

Odwrócił się i wyszedł. Następnego dnia kazał zmienić zamek w kasie i postanowił nie krępować więcej Józefiny—wszczął więc kroki rozwodowe. Próżno Józefina zaklinała się, że złamała wiarę małżeńską po raz pierwszy i ostatni. Pan Lehman był nieugięty. Wszak w tym wypadku naruszony był jego honor. I Józefina ustąpiła.

IV. VIVACE.

Ostatecznie przecież nie miała nic do stracenia. Z Fryderykiem postanowili oddawna, że w razie, gdyby mąż... wówczas pobiorą się. Fryderyk był wprawdzie żonaty, ale obiecywał jej wielokrotnie, że rozwiedzie się z żoną przy pierwszej nadarzającej się okazji. Twierdził zawsze, że żona mu się znudziła.

Proces rozwodowy małżonków Lehman został szybko przeprowadzony. Sąd ogłosił wyrok. Józefina była wolna i radośnie skłoniła główkę na wygorsowaną pierś starszego kelnera.

Ale wówczas stało się coś najmniej oczekiwanego. Mianowicie, Fryderyk, starszy kelner, usunął się z dumnym gestem. Cóż miał z nią wspólnego! Obecnie, po rozwodzie, przestała być dla niego źródłem dostarczania pieniędzy.

Józefina dostała spazmów. Jakto, taki niegodziwiec? Ale Fryderyk wytłumaczył jej, że tak być musi. Nie chce więcej zdradzać swej żony i dlatego dziękuje również za posadę.

Nie pomogły płacz i łzy...

V. FINALE.

Ale Józefina nie mogła darować takiej zniewagi i zawiedzionego uczucia. I oskarżyła starszego kelnera o sprzeniewierzenie pieniędzy jej byłego męża. Odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych. Oczywiście, z tego powodu nie wiemy, o czem tam mówiono. Ale sąd oddalił skargę Józefiny. Sąd doszedł do przekonania, że jej zachowanie się było wysoce niemoralne. Zeznaniom takiej kobiety wierzyć więc nie można. A Fryderyk tłumaczył się, że otrzymywał te pieniądze od żony swego szefa, która była jego kochanką.

Fryderyk wyjechał do innego miasta. Józefina przyjęła posadę biuralistki w konkurencyjnym hotelu.

VI. DA CAPO AL FINE.

Czas goi wszystkie rany. Pan Lehman nie mógł zapomnieć swej czarującej żony. I po roku ponownie się jej oświadczył. Tym razem został przyjęty bez wahania. Symfonja została odegrana raz jeszcze od początku.

PRZYPISEK KOMPOZYTORA.

Czy wiecie, dlaczego opowiedziałem wam o tej symfonji kłamstwa? Nie chodziło mi o pana Lehmana. Mógł on nazywać się inaczej. Ale to jest — życie! Całe nasze życie, we wszystkich jego przejawach, jest wielką symfonją kłamstwa....

Tłum. *Ir.*

Dyrekcja
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej zrana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonemi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchom.	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
51 Na,	Żeromskiego	39.840	298.800	J. Andrzejewskim	21.VII. 30 r.
91	Drewnowska	93.900	704.250	S. Baranowskim	„
926a/7a	Nowo-Senatorska	74.400	558.000	W. Jeżewskim	„
303 b.	Piłsudskiego	4.880	36.600	S. Bułharowskim	22.VII. 30 r.
602/3/4.	Piotrkowska	9.920	74.400	K. Imienińskim	„
731	„	45.860	343.950	S. Jarzębskim	„
790a/3b/3c	6-go Sierpnia	56.600	424.500	W. Jeżewskim	23.VII. 30 r.
808 k.	Zakątna	280	2.100	S. Szmidtem	„
9	Nowomiejska	10.960	82.200	L. Kahlem	24.VII. 30 r.
47	Zachodnia	7.580	56.850	A. Karnawalskim	„
47 w.	Nowo-Cegielnian	6.460	48.450	S. Kornem	„
48 b.	Zawadzka	6.860	51.450	J. Krzemieniewskim	„
48 F.	„	8.640	64.800	B. Lisowskim	„
51 b.	„	4.720	35.400	J. Ładą	„
51 o.	„	4.540	34.050	K. Rossman	„
54 b.	Gdańska	5.860	43.950	W. Siniarskim	„
252	Piotrkowska	5.480	41.100	A. Smolińskim	„
259 a.	Piotrkowska	4.780	35.850	H. Wardęskim	25.VII. 30 r.
270 M.	Gdańska	5.700	42.750	J. Andrzejewskim	„
270 n.	Żeromskiego	4.380	32.850	S. Baranowskim	„
270 nn.	Zielona	4.880	36.600	S. Bułharowskim	25.VII. 30 r.
276 a.	Prywatna	6.120	45.900	K. Imienińskim	„
320 abr.	Leszno	4.780	35.850	S. Jarzębskim	„
320 bbb.	11-go Listopada	4.100	30.750	W. Jeżewskim	„
321 zb.	Cmentarna	4.400	33.000	L. Kahlem	„
329	Pomorska	8.700	65.250	A. Karnawalskim	28.VII. 30 r.
364 b.	Targowa	4.720	35.400	J. Krzemieniewskim	„
415	Pomorska	5.060	37.950	B. Lisowskim	„
506	Piotrkowska	11.960	89.700	J. Ładą	„
506 a.	Sienkiewicza	11.820	88.650	K. Rossmanem	„
534	Piotrkowska	5.740	43.050	W. Siniarskim	„
5[illegible] ros. b.	Żelazna	13.320	99.900	A. Smolińskim	„
538	Piotrkowska	9.720	72.900	S. Szmidtem	„
544	Piotrkowska	6.580	49.350	E. Trojanowskim	29.VII 30 r.
568 a.	Sienkiewicza	4.700	35.250	H. Wardęskim	„
573	Piotrkowska	5.960	44.700	S. Baranowskim	„
575 a.	Pusta	9.080	68.100	S. Bułharowskim	„
630 c.	Sieradzka	4.880	36.600	K. Imienińskim	„
630 e.	Piotrkowska	4.580	34.350	S. Jarzębskim	„
657	Piotrkowska	4.580	34.350	W. Jeżewskim	„
710 a.	Piotrkowska	6.600	49.500	L. Kahlem	„
768	Piotrkowska	6.680	50.100	A. Karnawalskim	30.VII. 30 r.
780	Piotrkowska	4.500	33.750	St. Kornem	„
786 z.	Żeromskiego	4.860	36.450	J. Krzemieniewskim	„
800 a.	Żeromskiego	7.700	57.750	B. Lisowskim	„
837 e.	Gdańska	8.400	63.000	J. Ładą	„
916 a.	Wodna	4.840	36.300	K. Rossmanem	„
1054 aa.	Napiórkowskiego	5.620	42.150	W. Siniarskim	„
1097 de.	Nawrot	8.640	64.800	A. Smolińskim	„
1109 a.	Sienkiewicza	5.200	39.000	S. Szmidtem	„
1113	Kilińskiego	9.060	67.950	E. Trojanowskim	31.VII. 30 r.
1132 a.	Juljusza	4.520	33.900	H. Wardęskim	„
1273	Główna	5.080	38.100	J. Andrzejewskim	„
1385	Cegielniana	6.140	46.050	S. Baranowskim	„
1388	Cegielniana	4.720	35.400	S. Bułharowskim	„
1402 a.	Cegielniana	4.120	30.900	K. Imienińskim	„
1407	Cegielniana	6.040	45.300	S. Jarzębskim	„

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Goldberg i Rosenfeld" na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 8, tel. 160-08 w godzinach 5—7 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 7 czerwca 1930 r. o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57a.

Syndyk tymczasowy.
adw. ZYGMUNT FRYDMAN.
Łódź, ul. Nawrot 8, tel. 160-08.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości J. W. Gastfreunda, zam. w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 16a na mocy art. 514 i 515 K. H. wzywa wierzycieli, których należności przyjęte zostały do masy, aby w dniu 26 kwietnia r. b. o godz. 12 m. 30 stawili się w kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi, Wydział Handlowy, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, oraz zawarcia układu, względnie związku wierzycieli.

Syndyk tymczasowy.
ZYGMUNT ALBRECHT, apl. adwokacki.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 457 Kod. Handl. podaje się do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 16 kwietnia 1930 roku ogłosił upadłość spółce p. f. **„Mechaniczna Fabryka Wyrobów Dzianych, Bolesław Sznek i Srebrnogóra"**, spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, akta Z 179-30 wyznaczając kuratorem masy upadłości **Adwokata Bolesława Bolińskiego.**

Na podstawie przeto art 476 Kod. Handl. zwołuje zebranie wierzycieli upadłej spółki na dzień 30 kwietnia 1930 r. do Sądu Okręgowego w Łodzi, sala 57, godz. 13 po poł., celem wybrania kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz (—) FELIKS GOLDSZTEIN.
Sędzia Handlowy.

Zawiadomienie.

Na zasadzie art. 40 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 26/XII 1927 r. (Dz. U. Nr. 3/28) podaje do wiadomości, że dla ustalenia listy wierzycieli firmy „Ubiorpol" wł. Lajb Halberg został wyznaczony termin na dzień 23 kwietnia 1930 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój 64.

W powyższym terminie wierzyciele firmy „Ubiorpol" wł. Lajb Halberg, winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

ALEKSANDER ROZENHOLZ, apl. adwok.
ul. Piotrkowska 51, tel. 112-80, nadzorca sądowy



Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2 1 fr. 30

POSZUKUJE wykwalifikowanego nauczyciela języka esperanto. Oferty „Esperanto" do filji „Republiki" Plac Wolności 2. 23

UDZIELĘ angielskiego za lekcje polskiego lub korespondencji. Oferty do „Republiki" „W. S.". 23

Rozmaite

„RADJOPOGOTOWIE", wł. Nachumow, tel. 183-40, Pomorska 20. Modernizacja, naprawa, gwarancja wyeliminowania Łodzi, elektryfikacja, szybka budowa anten, ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Detektory. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazyjne aparaty. Wizyty na mieście wszelkie zlecenia radjowe również święta w godzinach 9—21.

ARTYSTA-malarz L. Jankowski, Radwańska 7, wykonywa portrety z natury i z fotografji — olejne, pastelowe i kredkowe. Ceny niskie. 23 3

WYKWALIFIKOWANA hafciarka przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu maszynowego, toledo, ażurki, filet, szydełkowania oraz abażurów. Po cenach bardzo niskich, Narutowicza 23, m. 30. 27

PRACOWNIA ubiorów dziecięcych wykonywa wszelką garderobę dla chłopców, dziewcząt. Robota wykwintna. Lubińska, Kilińskiego 60/27, 4-ta sień.

TANIO do wydzierżawienia dla kas chorych, stowarzyszeń, związków itd. Willa w Krynicy na ustroniu, słonecznie położona, 15 pokoi umeblowanych z ciepłą i zimną wodą, duży ogród. Zgłoszenia pod „A. K." biuro ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16.

ZAGINĄŁ pies duży doberman bronzowy z kolczastą obrożą. Przed kupnem ostrzegam, odprowadzić lub zawiadomić za nagrodą, ul. Targowa Nr. 23, m. 7.

21 KWIETNIA r. b. w godzinach rannych zginął pies Doberman maści czarno podpalanej o odcieniu ciemno popielatem. Odprowadzić na ul. Nawrot Nr. 26 za wynagrodzeniem W. Kierski. 23

Do akt Nr. 956. 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy-Mordki Kronmana i składających się z 30 paczek przędzy bawełnianej, oszacowanej na sumę Zl. 600.—.
Łódź, dnia 18 kwietnia 1930 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 2962. 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 7 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 105, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa i Marji małż. Obcowskich i składających się z urządzenia sklepowego, materjałów kosmetycznych i galanteryjnych, oszacowanych na sumę Zl. 700.—.
Łódź, dnia 14 kwietnia. 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 932/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Wykończalnia i Farbiarnia Ryszard Schroeder" i składających się z maszyny do pisania i foluszu, oszacowanych na sumę Zl. 600.—.
Łódź, dnia 2 kwietnia 1930 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1003. 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 maja 1930 roku o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Jakubowicza i składających się z 60 sztuk kapeluszy damskich filcowych i słomkowych, oszacowanych na sumę Zl. 600.-
Łódź, dnia 18 kwietnia 1930 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 962/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joachima Tenenbauma i składających się z pianina, oszacowanego na sumę Zl. 700.—.
Łódź, dnia 7 kwietnia. 1930 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 610. 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Frieda i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zl. 751.
Łódź, dnia 14 kwietnia. 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

SKLEP spożywczy nadający się na handel win i wódek oraz pokój z kuchnią, wygódka, sprzedam z powodu wyjazdu Sienkiewicza 52.

RADJO — detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych Radio-Lloyd, Przejazd 8, tel 158-08

HARMONJE chromatyczną sprzedam. Wiad.: Włodzimierska Nr. 9, m. 9 4-8 po poł. 23

VENUS posąg pałacowy włoski, cenne obrazy, sprzedam, Krosno, skrzynka poczt. 31. 23

PIANINO pierwszorzędne koncertowe sprzedam lub wynajmę. Kościuszki 41 oficyna Dr. Mikucki. 24

RÓŻE i byliny zimotrwałe do sadzenia najtaniej Zawadzka Nr. 7 w ogrodzie. 23

Lokale

LOKAL wraz z urządzeniem cukierni odstąpię. Zgierska 24. 23

DWA pokoje słoneczne, frontowe, elegancko umeblowane, ewentualnie dla małżeństwa (z używalnością kuchni) do wynajęcia. Na życzenie może być całodzienne utrzymanie. Telefon, winda, wygody. Zawadzka 1, m. 11. 27

SŁONECZNY pokój do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie, może być z utrzymaniem. Zgł. Lipowa 56, m. 1. 23

2 SŁONECZNE umeblowane pokoje do wynajęcia razem lub oddzielnie, Cegielniana 46, m. 6, telef. 112-69. 24

POKOJU skromnie umeblowanego niedrogiego szuka chiromantka. Wejście ze schodów. Of. „Republika" „60". 23

DO WYNAJĘCIA pokój osobne wejście Nowo - Cegielniana 7, m. 50. 27

ODDAM pokój umeblowany z niekrępującem wejściem (z klatki schodowej) używalnością telefonu i wygodami, ul. Kilińskiego 55 front, m. 51. 23

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch inteligentnych panów izraelitów. Wschodnia 29, m. 6. 23

5-cio POKOJOWE mieszkanie (słoneczne) z wszystkiemi wygodami do odstąpienia. Oferty sub „A. B.". 23

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch panów. Główna 46, m. 31. 23

2 POKOJE z kuchnią odstąpię lub zamienię na 1 pokój. Traugutta 7, m. 10.

POKÓJ frontowy umeblowany oddam Konstantynowska 12, II p. na prawo 24

POKÓJ ładnie umeblowany frontowy, słoneczny do wynajęcia 6-go Sierpnia 7, m. 14 od 2—6 po poł. 23

POSZUKUJE pół sklepu w centrum miasta bez odstępnego. Oferty pod „H. D.". 23

POKÓJ oddam lub całe mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Piotrkowska 117, m. 32. 23

POKÓJ umebl. Piotrkowska — Nawrot wynajmę solidnej osobie (izr.). Telefon 137-62.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią na 2-em piętrze oraz sklep i pokój z kuchnią. Al. 1-go Maja 40, tel. 170-99.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia Andrzeja 29, m. 7. 23

MIESZKANIA, lokale, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca biuro „Polruch", Traugutta 4. Tel. 141-01. 23

FRONTOWY pokój o 2-ch oknach z niekrępującem wejściem. Południowa 16, m. 4 od godz. 2—5. 23

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami dla dwuch Panów lub małżeństwa u izraelitów. Piotrkowska 112 m. 5. 23

Posady

INTELIGENTNA panienka, władająca językiem polskim i hebrajskim, poszukuje zajęcia do dziecka lat 3—6 na godziny przedpołudniowe. Łaskawe oferty składać do adm. pod „H. L.". 23

PRZYJMIEMY 4 akwizytorów na pensję i prowizję ERDEHA. Piotrkowska 79, w podwórzu od 4—5 po poł. 23

NAUCZYCIELKA - freblanka (patent) długoletnie świadectwa warszawskie szuka posady przychodniej lub stałej. Dzieci od 6 lat, pomoc naukowa do 3 klasy włącznie. Zgł. „Republika" „Referencje". 23

POTRZEBNA bufetowa zdolna do samodzielnego prowadzenia piwiarni za poręczeniem. Przejazd 33. 23

POSZUKUJE od zaraz zdolnej manikurzystki W. Grauzam. Zielona 3. 23

POSZUKUJE posady towarzyszki, lektorki do starszej samotnej pani lub pana izr. Oferty sub „Inteligentna 37".

POTRZEBNY chłopiec do zakładu fryzjerskiego. Dworzec Kaliski. 23

POSZUKUJE się panny do 6-letniego chłopca z dobremi referencjami, bez utrzymania. Zgłoszenia Kem, Tramwajowa 3 od 3—4 i 8—10 wiecz. 23

POTRZEBNA zdolna samodzielna panna do pracowni sukien, Przejazd 30, m. 29. 23

POSZUKUJE energicznej i inteligentnej panny do 12-letniego chłopca. Zgłosić się B. Zynger, Radwańska 19, telefon 132-08 między 3—4 i 7—8 po poł.

SŁUŻĄCA do dwuch osób i małego dziecka potrzebna zaraz. Pierwszorzędne świadectwa konieczne. Plac Dąbrowskiego 1, m. 28 od 3-ej po poł. 23

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO 4 weksle 1) weksel zł. 33,50 gr. płatny 31. 5. w Radomiu z wystawienia Abrama Zandberga, 2) weksel protestowany na zł. 135 D. Blausztajn, wyst. w Rypinie płatny 15. II 30 r., 3) weksel protestowany na zł. 100 wystawca Radoszewski w Rypinie pł. 10. 3. 30 r., 4) weksel zł. 50, płatny 15 sierpnia 1930 r. na zlecenie Nachszterna. Weksle powyższe unieważniam, oraz 10 i pół losu 1-ej klasy 21 Lot. Państw. i 5 ćwierci losu 5 klasy 20 Loterji Państwowej Nr. 40448, Nr. 50246, Nr 1.172420, Nr. 127432. Weksle powyższe unieważnia się. Ostrzeżenia prawne zrobione. Znalazca proszony jest o zwrot za dobrem wynagrodzeniem. Zamenhofa Nr. 13. Kolektura Gelberg.

JAKÓB Neuman, zamieszkały w Łodzi Żeromskiego Nr. 9, zagubił zaświadczenie o rejestracji, wydane przez biuro Wojskowo - Policyjne. 23

WYSOKIE wynagrodzenie. W niedzielę 20 kwietnia przy wejściu do synagogi przy Alei Kościuszki zgubiono portfel z pieniędzmi i dokumentami francuskiemi. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na wysokiem wynagrodzeniem do p. S. Pikielnej, Cegielniana 24.

ZGUBIONO weksel zaprotestowany na zł. 100.— z wystawienia p. Juljusza Pluntkiego Łódź, ul. Kolińskiego 156 pł. 3/IV 30 na zlecenie p. B. Deringa żyro firmy „Josef Rozen", protest niniejszy unieważniam, zwrócić Edward Dering, Łódź, Nowa-Lipowa 7.

ZAGUBIONO weksel z wystawienia O. Neumana, Bydgoszcz, na zlecenie Ch. Hajda zł. 325 gr. 44 pł. 25 kwietnia 30. Znalazca zechce zwrócić do firmy Ch. Hajda, Piotrkowska 37, Łódź, 23

ZAGINĘŁY 2 weksle 1) zł. 100 pł. 4/5 wyst. J. Garyga, Katowice, ul. Paderewskiego 4, 2) zł. 100 pł. 28/5 wyst. L. Goldberger, Częstochowa, Kościuszki 17. Weksle powyższe unieważniam.

UNIEWAŻNIAM następujące zaginione weksle: 1) zł. 60 płatny 10. 6 1930 podpis Szymon Lak i S-ka, Warszawa, Gęsia 10, 2) zł. 50 płatny 30. 6 1930, F. Kleinman, Warszawa, Dzika 7/7, na zł. 50 płatny 30. 6 1930 F. Margules, W-wa, Sto.-Jerska 22/63 zlecenie S. Dralasky, W-wa na zł. 66.— pł. 30.9. I. Birnbaum, Łódź, Cegielniana 91, zlecenie Ch. Goldberga. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Lewin i Halbert, Łódź, Kilińskiego 29.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr odp., Piotrkowska Nr. 49 i 64.